Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 12 MARCA 1976 ROKU

WYD. AB

Nr 58 (9747) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

NA ZDJĘCIU: kandydaci na posłów do Sejmu PRL i radnych do WRN z Okręgu Wyborczego Nr 62 w Szczecinie podczas spotkania wyborczego ze środowiskiem transportowców.
Foto: Z. Jodkowski

PEŁNA akceptacja programu wyborczego FJN

● Spotkania w całym kraju ● A. Karkoszka wśród szczecińskich budowlanych i transportowców

W CAŁYM KRAJU odbywały się wczoraj spotkania kandydatów na posłów PRL i radnych WRN ze społeczeństwem. W wielu spotkaniach uczestniczyli kandydujący do Sejmu członkowie kierownictwa PZPR. Z załogami wielkich zakładów pracy Krakowa spotkał się członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. W spotkaniu z załogami warszawskich przedsiębiorstw wziął udział członek Biura Politycznego, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

RÓWNIEŻ w Szczecinie rozpoczęły się wczoraj spotkania przedwyborcze kandydatów na posłów i radnych WRN z wyborcami ze środowisk reprezentujących budownictwo i transport.

U BUDOWLANYCH

W GODZINACH przedpołudniowych w Domu Kultury Budowlanych w Szczecinie odbyło się spotkanie wyborców reprezentujących środowisko budowlanych z kandydatami na posłów do Sejmu PRL: wiceprezesem Rady Ministrów Alojzym Karkoszką, I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie Januszem Brychem oraz kandydatami na radnych WRN z przedsiębiorstw budowlanych Ryszardem Stasiakiem, Stanisławem Nowakiem, Bolesławem Piechockim, Janem Daniejko, Waldemarem Szczepańczykiem, Tadeuszem Gorącym, Zygmuntem Pietrzakiem, Stefanem Rajewskim i Józefem Kłosem.

DYREKTOR SZB Jerzy Bruliński dokonał wprowadzenia do dyskusji, poświęcając swoje wystąpienie sprawom rozwoju budownictwa w naszym województwie. Ubiegłą pięciolatkę charakteryzowała ogromna dynamika tej gałęzi gospodarki naszego województwa, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego. Było to możliwe dzięki wielkim przemianom organizacyjnym i inwestycyjnym. Świadczy o tym m. in. budowa 4 nowych fabryk domów, produkujących obecnie elementy dla 24 tys. izb mieszkalnych rocznie. Pozwoli to na wybudowanie w roku bieżącym znacznie większej liczby mieszkań niż w ostatnim roku minionej pięciolatki oraz umożliwi znaczne (do sięgające 10—15 proc.) podniesienie standardu ich wyposażenia i zwiększenie powierzchni.

Mówca podkreślił, że nadal w budownictwie istnieje wiele rezerw. Już dziś np. wiadomo, że realna jest szansa — głównie dzięki poprawie procesu organizacji pracy — wykonania połowy rocznych zadań bieżącego roku do czerwca. Dotychczasowe wysokie tempo produkcji przedsiębiorstw Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa utrzymuje się dzięki wzrostowi wydajności pracy.

ZABIERAJĄCY głos w dyskusji przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych podkreślali pełną akceptację platformy wyborczej Frontu Jedności Narodu, która jest uchwałą VII Zjazdu PZPR. Jednocześnie koncentrowali oni swoje wystąpienia na problemach wynikających z zadań ustalonych na bieżącą pięciolatkę. Mówiono nie tylko o sukcesach, lecz dostrzegano wiele niedostatków wynikających często ze złej organizacji pracy i braku koordynacji.

KANDYDAT na posła do Sejmu PRL, wiceprezes Rady Ministrów Alojzy Karkoszka w swym wystąpieniu podkreślił, że program wyborczy FJN jest powszechnie akceptowany przez społeczeństwo. Jest to program wprawdzie trudny, ale zarazem niezmiernie ambitny i odpowiadający potrzebom współczesnego rozwoju gospodarczego i społecznego kraju, potrzebom całego narodu. Jego realność polega na tym, że startujemy obecnie do zadań nowego planu pięcioletniego w bardzo korzystnej sytuacji. Mamy pełne prawo do zadowolenia, do satysfakcji z dobrej roboty, którą cały naród wykonał w poprzedniej pięciolatce, realizując ambitne zadania nakreślone na VI Zjeździe. Dokonaliśmy olbrzymiego kroku naprzód w naszym rozwoju wewnętrznym, a także podnosząc autorytet Polski i wszystkich jej obywateli na świecie.

Główny kierunek działań w bieżącej pięciolatce będzie zmierzał do dalszej poprawy warunków życia narodu. Dla realizacji tych celów niezbędna jest wysoka jakość pracy, rzetelność każdego człowieka w wykonywaniu obowiązków zawodowych i społecznych, prawidłowe planowanie i twórcze działanie na każdym odcinku. Na zakończenie A. Karkoszka podkreślił, że praca i wysiłek szczecińskich budowlanych znajdowały niejednokrotnie wysoką ocenę społeczeństwa i władz.

U TRANSPORTOWCÓW

W TWÓRCZEJ i gospodarskiej atmosferze upłynęło spotkanie środowiska pracowników transportu z kandydatami na posłów do Sejmu PRL: wiceprezesem Rady Ministrów Alojzym Karkoszką, I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie Januszem Brychem, szefem Biura Projektowo - Konstrukcyjnego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Jerzym Piskorzem-Nałęckim oraz kandydatami na radnych do WRN z przedsiębiorstw transportowych: naczelnikiem Zarządu Ruchu Pomorskiej Dyrekcji Kolei Państwowych Janem Dziedzicem i kierowcą Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Franciszkiem Mokrosem. Odbyło się ono wczoraj w godzinach popołudniowych w szczecińskim Domu Kultury Kolejarza.

(Dokończenie na str. 2)

Sport * Sport * Sport

Kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz żegluje samotnie dookoła świata

JUŻ TRZECI dzień jest w morzu polska żeglarka kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, która w środę wystartowała z Las Palmas do wielkiego rejsu dookoła świata na pokładzie jachtu „Mazurek". Pierwszy etap rejsu wiedzie na Barbados. Pokonanie tego odcinka będzie trwało ok. 30 dni. Rejs okołoziemski zaplanowany jest na ponad rok. Jeżeli wiatry będą sprzyjać — Polka będzie pierwszą kobietą, która samotnie opłynie świat.

S/y „Mazurek" jest według opinii specjalistów jednym z najdoskonalszych produktów naszego przemysłu szkutniczego. Jacht zbudowany specjalnie przez Stocznię Gdańską „Stogi" przeszedł pomyślnie wszystkie próby oceaniczne i morskie, potwierdzając wysokie walory żeglarskie. Głównym konstruktorem jednostki jest mąż żeglarki — inż. Wacław Liskiewicz.

Sesja Klubu Publicystów Morskich

WCZORAJ rozpoczęła się sesja Klubu Publicystów Morskich SDP. Uczestniczy w niej ponad 40 dziennikarzy. W pierwszym dniu sesji spotkano się na pokładzie m/s „Mirosławiec" z dyrektorem PŻM Ryszardem Kargerem, który poinformował o aktualnych problemach i perspektywach rozwoju przedsiębiorstwa. Następnie z dyr. Józefem Trocem z ZPS zwiedzono inwestycje portowe Świnoujścia. Dziś dziennikarze bawić będą w Stoczni Szczecińskiej. Zapoznają się tu z aktualnymi problemami produkcyjnymi, a także z pracami Biura Projektowo-Konstrukcyjnego stoczni i najciekawszymi projektami nowych statków. (wit)

Łączymy się ze Szwecją

CORAZ BLIŻSZE kontakty łączą nasze miasto ze Szwecją. Coraz częściej rozmaite instytucje porozumiewają się ze swymi szwedzkimi kontrahentami. Zazwyczaj jest to droga listowa lub telefoniczna, co jednak zabiera trochę czasu.

KIEROWNIK wydziału łączeniowego Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzymiastowej Marek Predygier poinformował nas o łączności telegraficznej i telexowej między Szczecinem a miastami w Szwecji:

— W ruchu telegraficznym istnieje możliwość bezpośredniego przekazywania telegramów ze Szczecina do Szwecji i odwrotnie. Odbywa się to automatycznie za pośrednictwem szczecińskiej centrali telegraficznej.

— Jeśli chodzi o dalekopisy, to połączenie Szczecin — Szwecja można uzyskać za pośrednictwem centrali międzynarodowej w Warszawie (nr 80), która łączy z żądanym abonentem zagranicznym. Natomiast łączność telexowa ze Szwecji do Szczecina jest już zautomatyzowana. Połączenie otrzymuje się po wykręceniu numeru kierunkowego do Polski (8120), a następnie numeru kierunkowego do naszego miasta. (jas)

Dziś głosowanie w Bundesracie nad ratyfikacją porozumień Polska - RFN

12.3. BONN PAP. Dziś Bundesrat — druga izba parlamentu zachodnioniemieckiego, ma powziąć decyzję w sprawie ostatecznego wejścia w życie porozumień między Polską a RFN, podpisanych w Warszawie w październiku ub. roku. Porozumienia te ratyfikował już Bundestag, w którym koalicja rządząca SPD—FPD dysponuje większością głosów. W Bundesracie natomiast przewagę ma opozycja. Nie wszystkie jednak rządy krajowe reprezentowane w Bundesracie popierają politykę kierownictwa CDU/CSU w sprawie ratyfikacji układów w Polsce.

POROZUMIENIA TE, a ściślej jedno z nich — umowa o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym — znalazła się w Bundesracie z przyczyn formalno-prawnych. Problemy polityki zagranicznej należą bowiem do kompetencji rządu i Bundestagu, nie zaś Bundesratu.

Ostatnie dni potwierdziły brak zdecydowania CDU/CSU w kwestii ratyfikacji, rosnący nacisk zagorzałych przeciwników porozumień, pragnących, by niektóre rządzone przez chadecję kraje RFN opowiedziały się w Bundesracie przeciwko tym porozumieniom.

Środki masowego przekazu w RFN, które śledzą całą problematykę ratyfikacji z olbrzymim zainteresowaniem, w zdecydowanej większości opowiadają się po stronie zwolenników ratyfikacji umów.

Zuchwały napad w Londynie

12.3. LONDYN PAP. W czwartek późnym wieczorem dwóch uzbrojonych osobników, przebranych za pracowników brytyjskich linii lotniczych, dokonało zuchwałego napadu na główną kasę portu lotniczego Heathrow. Zrabowali oni z sejfów sztabę złota, diamenty i banknoty dolarowe. Wysokość strat nie jest jeszcze znana, ale zdaniem policji może wynieść milion funtów. Samej gotówki bandyci zrabowali 240 tys. dolarów.

„HYDROMA" zwiększa eksport

PLANY Fabryki Urządzeń Budowlanych „Bumar-Hydroma", największego w kraju wytwórcy cylindrów i pomp hydraulicznych, zakładają w bieżącym roku znaczny wzrost produkcji przeznaczonej na eksport. W stosunku do ubiegłego roku wzrośnie on o około 25 proc. i osiągnie wartość 7,5 mln zł dewizowych.

Odbiorcami produkowanych w szczecińskiej fabryce części do koparek, ładowarek i innego sprzętu zawierającego elementy hydrauliki siłowej są takie kraje jak: ZSRR, NRD, Czechosłowacja, Irak, Iran i Malezja. (mw)

Wiadomości dnia

HAGA. W Assen (Holandia) mają być ogłoszone wyroki w procesie przeciwko grupie terrorystów molukkańskich, którzy w grudniu ub. roku sterroryzowali pasażerów pociągu. Oskarżeni przyznali się do popełnionych czynów. W czasie 12-dniowej akcji terrorystycznej 3 osoby poniosły śmierć.

HAWANA. I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier Fidel Castro przybędzie dziś do Algierii na zaproszenie prezydenta Bumediena. F. Castro prowadził poprzednio rozmowy w Bułgarii, Jugosławii i przewodniczył delegacji KC KP Kuby na XXV Zjeździe KPZR.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Zanim położą stępkę... ◆ Zmagania z dyscypliną ◆ Komunikacja miast przyszłości ◆

70/76

Myślą, trudem i wyobraźnią wszystkich patriotów budujemy coraz lepsze jutro Polski

Tezy wystąpienia Henryka Jabłońskiego na spotkaniu z wyborcami w Krakowie

◆ KLASA robotnicza doprowadziła do wyzwolenia narodowego i społecznego, do odrodzenia naszej państwowości, zapewniła jej bezpieczeństwo i warunki wszechstronnego rozwoju. Stało się to dlatego, że jej cele i dążenia były i są w pełnej zgodzie z interesami narodu jako całości. Dlatego stworzona pod przewodem klasy robotniczej Polska Rzeczpospolita Ludowa jest Ojczyzną wszystkich Polaków. Dlatego też główna siła polityczna w naszym kraju — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — miała prawo i obowiązek wezwać nas wszystkich, bez różnicy, byśmy zgodnym wysiłkiem umacniali nasze państwo, dążyli do coraz ściślejszej jedności całego naszego narodu, wspólnie rozwijali demokrację socjalistyczną.

◆ DROGĘ wytycza nam program, który każdy Polak ma prawo uważać za swój własny. Kluczową sprawą jest stałe podnoszenie jakości pracy na wszystkich polach naszej działalności.

◆ STAŁE podnoszenie jakości pracy, jej organizacji, sprawności, dyscypliny, przy równoczesnej zdecydowanej walce z marnotrawstwem, brakoróbstwem, bumelantstwem, lekceważeniem potrzeb społecznych i zwykłych ludzkich spraw — to najważniejsza, generalna dyrektywa dla nas wszystkich, jeśli chcemy żyć lepiej, jeśli pragniemy stale podnosić poziom naszego materialnego i kulturalnego bytu.

◆ DAWNE bohaterstwo walki ma dziś kształt bohaterstwa pracy. Ono jest najlepszą miarą patriotyzmu, wierności swej klasie i narodowi. Powszechny kult pracy musi wynikać ze świadomości każdego obywatela, że to co robi jest ważną i nieodzowną cząstką twórczego wysiłku całego społeczeństwa, że przez dobre spełnianie obowiązków uzyskuje dla siebie aprobatę i uznanie swego otoczenia.

◆ NARÓD, Ojczyzna, państwo — to nierozłączna jedność. Stąd wynika postulat jedności nas wszystkich, bez względu na zawód i miejsce pracy, bez względu na przynależność do organizacji politycznych i społecznych czy poglądy na sprawę religii. Socjalistyczne państwo polskie ma na celu służbę najżywotniejszym interesom narodu jako całości, a zarazem tworzenie warunków wszechstronnego rozwoju każdej jednostki. Tylko dzięki niemu i w jego ramach naród nasz osiągnąć może godne jego ambicji wyżyny rozwoju gospodarki i kultury, wspólnej siły i powszechnego dobrobytu.

◆ POŻYTECZNE i potrzebne są także ambicje lokalne, patriotyzm wobec swego miasta, swego regionu. Wielkie ogólnonarodowe zadania realizujemy bowiem w swym zakładzie pracy, przez uczestnictwo w życiu swojej społeczności. Warunek jest tylko jeden: mieć ambicje wnoszenia największego wkładu w dorobek ogólnonarodowy.

◆ MIEJSCE partii w państwie wynika z jej służebnej roli wobec narodu. A więc nie przywileje, lecz przodowanie w pracy dla kraju, aktywność w jego przeobrażaniu, obowiązek postępowania zgodnego z zasadami socjalizmu. Dlatego członkowie PZPR mają prawo powiedzieć wszystkim Polakom: Pracujcie razem z nami, na równych prawach, bo wspólny jest nasz wielki rodzinny dom — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

◆ CORAZ lepsze, coraz szczęśliwsze jutro Polski budujemy myślą, trudem i wyobraźnią wszystkich patriotów, a ich programem jest deklaracja wyborcza FJN. Potwierdzimy to, oddając na nią swe głosy w dniu 21 marca.

Tezy wystąpienia Piotra Jaroszewicza na spotkaniu z wyborcami w Warszawie

◆ LATA siedemdziesiąte przyniosły Polsce głębokie przeobrażenia społeczne, ogromny wzrost jej siły i autorytetu. Przezwyciężyliśmy wiele przeszkód i trudności. Mamy prawo powiedzieć, że nie ma dzisiaj ani jednej żywo obchodzącej społeczeństwo sprawy, która uszłaby troski partii i rządu, nie miała programu jej rozwiązania.

◆ OPANOWALIŚMY umiejętność realizacji wielkich przedsięwzięć. Taka będzie przyszłość Polski, jaką stworzymy własną myślą i pracą, rozwijając harmonijnie całe socjalistyczne budownictwo. Dla tej harmonii niezbędne są nowe fabryki, uczelnie, placówki badawcze, szkoły i przedszkola, instytucje kulturalne i artystyczne, szpitale i sanatoria, urządzenia sportowe i rekreacyjne. Niezmiernie ważne jest również budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza dla umocnienia pozycji rodziny, szczególnie dla młodzieży.

◆ WIELE korzystnych zmian zachodzi w polskim rolnictwie. Plany rozwoju produkcji rolnej podporządkowujemy wzrostowi spożycia.

◆ BUDUJĄC w Polsce nowy ustrój nadaliśmy celom społecznym i gospodarczym jeden wielki wspólny wymiar: dobro człowieka. Chcemy gruntownie przeobrazić nie tylko warunki bytu materialnego, ale przede wszystkim — samego człowieka.

◆ JEŚLI nie chcemy rozminąć się z XXI wiekiem, lecz wyjść mu na spotkanie, to musimy wprowadzić do praktyki gospodarczej wszechobecność i osiągnięcia nauki. Wiele oczekiwań wiążemy z pracą uczonych w całym kraju, a szczególnie — stolicy.

◆ BARDZO ważne miejsce w życiu narodu ustrój nasz wyznacza sprawom kultury. Tworzymy warunki, aby w socjalizmie rozkwitały dzieła sztuki ukazujące ludziom istotę ich problemów.

◆ PRACA narodu polskiego po raz pierwszy w tysiącletnich dziejach naszej państwowości ma gwarancję bezpiecznego rozkwitu. Stworzył je socjalizm. Na XXV Zjeździe KPZR Leonid Breżniew dał głęboką wykładnię zasad i osiągnięć polityki zagranicznej ZSRR i wspólnoty państw socjalistycznych.

◆ PRZEZ wieki całe Warszawa była dla Polaków czymś znacznie więcej niż tylko stolicą kraju. Polacy widzą w Warszawie przepiękny, godny naśladowania wzór patriotyzmu i bohaterstwa. Jest w tym zasługa przede wszystkim ludu stolicy. Warszawska klasa robotnicza odegrała decydującą rolę w historycznych losach miasta i kraju. W całej historii Polski Ludowej partia nie zawiodła się na warszawskiej klasie robotniczej i warszawskiej inteligencji, które dają świadectwo współczesnego pojmowania patriotyzmu, wyrażającego się najpełniej w świadomej i wydajnej pracy, w umacnianiu naszego socjalistycznego państwa.

◆ UCZYNILIŚMY wiele, aby Warszawa miała odpowiednie warunki do życia i pracy. Najbliższe lata będą kolejnym ważnym etapem rozwoju stolicy.

◆ SPOŁECZEŃSTWO stołecznego woj. warszawskiego łączą ścisłe więzy z partią, socjalizmem i postępem. Toteż jestem głęboko przekonany — zakończył premier — że mieszkańcy Warszawy i województwa stołecznego opowiedzą się powszechnie 21 marca za programem Frontu Jedności Narodu, za programem dalszego dynamicznego rozwoju PRL.

Akceptacja programu FJN

(Dokończenie ze str. 1)

GŁÓWNYM tematem spotkania przedwyborczego były problemy związane z usprawnieniem pracy tej ważnej dziedziny naszej gospodarki, która jak system krwionośny łączy w jedną całość system gospodarczy naszego kraju. Zastanawiano się przede wszystkim nad tym, jak lepiej i najwnikliwiej wykonać trudne zadania czekające pracowników transportu w roku bieżącym i podczas obecnej pięciolatki. Troszczono się o to, jak najlepiej służyć gospodarce i społeczeństwu Ziemi Szczecińskiej.

DYREKTOR Pomorskiej Dyrekcji Kolei Państwowych Kazimierz Tandej stwierdził, że nakłady na inwestycje kolejowe w minionej pięciolatce były pięciokrotnie wyższe niż w latach 1966—70. Na cele w drugiej połowie bieżącego dziesięciolecia przeznacza się kwotę 3,6 mld zł. Środki te przeznaczone będą na modernizacje i unowocześnienie linii przewozowych, elektryfikację ważnych ciągów komunikacyjnych, komputeryzację szlaków zarządzania itp. Wymagać to będzie zwiększonego wysiłku od wszystkich pracowników PDKP i znacznej dyscypliny ze strony klientów kolei.

PROBLEMOWI poprawy warunków panujących w środkach komunikacji miejskiej poświęcone było wystąpienie Mariana Deca — dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, który zwrócił uwagę na niewystarczające przydziały autobusów, brak części zamiennych do ich napraw i konieczność dostosowania zaplecza technicznego i socjalnego do rosnących zadań przewozowych.

ZASTĘPCA dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej Jan Fąfara skoncentrował swą wypowiedź na konieczności dalszej racjonalizacji przewozów towarowych i pełnego wykorzystania tzw. kursów powrotnych ciężarówek. W samym tylko roku ubiegłym wykorzystano do tego celu około 7 tys. ciężarowych samochodów przewożąc w ten sposób dodatkowo ponad 60 tys. ton ładunku.

TEN SAM gospodarski ton dominował w wypowiedziach pozostałych dyskutantów, którzy manifestując swoje poparcie dla programu wyborczego, zastanawiali się nad tym jak lepiej i szybciej wykonać stojące przed nimi zadania. Wiele uwagi poświęcono problemom należytej obsługi szczecińskiego portu, wykorzystania barek do odciążania statków stojących na redzie, rozwoju nowoczesnego zaplecza technicznego dla lokomotyw spalinowych itp. Treść i zaangażowanie przebijające z tych wystąpień świadczyły najlepiej o głębokim przeknaniu środowiska, iż wszystkie bariery koordynacyjne i organizacyjne można będzie pokonać. Mówiono też wiele na temat istniejących jeszcze rezerw produkcyjnych, tkwiące ich wykorzystanie jako proces ciągły, związany ze stałym doskonaleniem pracy.

WICEPREZES Rady Ministrów Alojzy Karkoszka stwierdził w swym wystąpieniu, że poruszane w dyskusji problemy znalazły swe odbicie w programie rozwoju transportu nakreślonym na VI Zjeździe PZPR i rozwiniętym w uchwale VII Zjazdu PZPR. Realizację tych zadań zabezpiecza potężna suma 200 mld zł, zagwarantowana na cele inwestycji transportowych w bieżącej pięciolatce. Oznacza to dalszą modernizację i unowocześnianie wielu szlaków kolejowych, rozpoczęcie budowy wielkich stutonowych wagonów, uruchomienie produkcji ciężkich lokomotyw, rozbudowę dróg szybkiego ruchu, lepsze wykorzystanie dróg wodnych, a zwłaszcza Odry i Wisły itp. Najważniejszą jednak cechą owego programu jest — jak podkreślił mówca — skojarzenie wszystkich rodzajów transportu i ich harmonijny rozwój.

Wiele uwagi w swym wystąpieniu poświęcił wiceprezes Rady Ministrów sprawom socjalnym i rozwojowi bazy technicznej transportu. W programie rozwoju tej dziedziny gospodarki kraju, zaakceptowanym przez rząd, przewiduje się na ten cel znaczne środki. Ich pełne wykorzystanie zależeć będzie jednak od pracy wszystkich służb i załóg przedsiębiorstw transportowych. Na zakończenie swego wystąpienia A. Karkoszka przekazał szczecińskim transportowcom serdeczne podziękowania najwyższych władz patrzyjnych i państwowych za ich wysiłek w wykonanie zadań przewozowych w dwóch najtrudniejszych miesiącach bieżącego rok: styczniu i lutym, kiedy to warunki atmosferyczne utrudniały normalną pracę. (T. Z.)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wodnica" z Francji,
s/s „Sławno" z Danii,
s/s „Katowice" z Danii,
m/s „Przemyśl" z Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" ze Sfaxu.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Koszalin" do Rotterdamu,
m/s „Energetyk" do Murmańska,
m/s „Ner" do Anglii,
m/s „Odra" do Anglii,
s/s „Soldek" do Danii,
s/s „Opole" do RFN,
s/s „Szczecin" do Danii,
s/s „Pstrowski" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO przy nabrzeżach Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście cumowało 48 statków różnych bander. Wśród 19 jednostek oczekujących na redzie na wprowadzenie do portu znajduje się nowy nabytek PZM m/s „Budowlany", który przywiózł dla kraju ponad 13 tys. t siarczanu amonu z Belgii.

Minionej doby portowcy ZPS przeładowali ogółem 58 349 ton różnych towarów.

W 20 rocznicę śmierci Bolesława Bieruta

PRZED 20 laty, 12 marca 1956 r. zmarł Bolesław Bierut, komunista i patriota, człowiek, którego imię jest nierozerwalnie związane z zaniemiem ludowej państwowości.

Urodził się 18 kwietnia 1892 r. w Rurach Jezuickich k/Lublina. Usunięty w 1905 r. ze szkoły lubelskiej za aktywny udział w strajku uczniowskim, rozpoczyna w 13 roku życia pracę zarobkową. Jest pomocnikiem murarza, roznosicielem gazet, drukarzem, mierniczym. Nie rezygnuje jednak z nauki. Kształci się w szkołach wieczorowych, głównie zaś jako samouk.

Walkę polityczną rozpoczyna Bolesław Bierut jako członek PPS-lewicy, a następnie KPRP — w stowarzyszeniach oświatowych i ruchu spółdzielczym. Od pierwszych chwil powstania KPP staje w jej szeregach. Przez całe 20-lecie międzywojenne, nie złamany prześladowaniami i wielokrotnym więzieniem, organizuje proletariat, inteligencję i młodzież do walki o wyzwolenie społeczne i prawa demokratyczne. Zmiany jest i ceniony jako wybitny działacz w Warszawie, Lublinie, Zagłębiu, Łodzi. Działa w szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego. Skazany na wieloletnie więzienie, do końca 1938 r. odsiaduje wyrok w Rawiczu.

W latach okupacji imię B. Bieruta — „Tomasza" wiąże się nieodłącznie z dziejami PPR. Jest jednym z organizatorów partii, współautorem jej deklaracji programowej. Organizuje Krajową Radę Narodową i zostaje przewodniczącym, a następnie prezydentem tej jedynej w owych latach rzeczywistej reprezentacji narodu. Przewodniczy polskiej delegacji na Konferencję Poczdamską, która uznaje nienaruszalność zachodniej granicy Polski.

Sejm Ustawodawczy w 1947 r. wybiera B. Bieruta prezydentem Rzeczypospolitej. W latach wielkich i trudnych przemian politycznych łączy najwyższą godność państwową z najwyższą funkcją partyjną jako przewodniczący KC PZPR, wybrany na Kongresie Zjednoczeniowym, a następnie I sekretarz KC. Przewodniczy pracom Komisji Konstytucyjnej. W 1952 r. zostaje uhonorowany najwyższą godnością, jaką może mu nadać nowe państwo — Orderem Budowniczego Polski Ludowej. (PAP)

Z „Famabudu"

◆ W 2 miesiące — 63 żurawie
◆ Seria nowych dźwigów

NIEMAŁE są tegoroczne zadania stojące przed załogą Fabryki Maszyn Budowlanych „Zremb-Famabud". Zakłada się wyprodukowanie 380 sztuk żurawi budowlanych, tak więc wzrost zadań w stosunku do ubiegłego roku sięga 20 procent. Utrzymanie takiej dynamiki wymaga dalszego wzrostu wydajności pracy, rytmicznego wykonywania planu.

ZAŁOGA od początku roku w dobrym tempie realizuje swe zadania. W styczniu i lutym wyprodukowano 63 dźwigi, z czego pięć sztuk wysłano na eksport do Rumunii. Terminowe wykonywanie planu napotyka jednak na trudności, związane przede wszystkim z opóźnieniami dostaw kooperacyjnych. Najbardziej dotkliwe są braki (lub spiętrzenia) dostaw tak istotnych urządzeń jak przekładnie silników czy szafy sterownicze. W poważnym stopniu zakłóca też rytmiczny tok produkcji brak odlewów staliwnych. Aby częściowo przynajmniej zlikwidować te kłopoty, fabryka własnym transportem przywozi odlewy z zakładu w Końskich, jest to jednak rozwiązanie doraźne.

Najbliższe miesiące będą też dla załogi „Famabudu" niełatwym okresem z innego względu. Chodzi tu o opanowanie produkcji nowych typów żurawi. Jak bowiem informowaliśmy już wielokrotnie, zakład zawarł umowę kooperacyjną z francuską firmą Potain, która dostarczy dokumentację i oprzyrządowanie niezbędne do uruchomienia w szczecińskiej fabryce produkcji dźwigów samowznoszących dla budownictwa maksymalnie wysokiego.

WARTO podkreślić, że na początku marca odbyło się w Warszawie sympozjum zorganizowane przez Zjednoczenie Mechanizacji Budownictwa „Zremb" w celu zapoznania się z aktualnymi potrzebami budownictwa mieszkaniowego w zakresie specjalistycznego sprzętu — żurawi wieżowych. Uczestniczący w obradach przedstawiciele zjednoczeń budowlanych i biur projektowych stwierdzili, że rozszerzenie krajowej produkcji o dźwigi samowznoszące w pełni zaspokoi potrzeby budownictwa.

Z uruchomieniem tej produkcji wiąże się więc duże nadzieje. Jeszcze w tym roku zakład opuści pierwsza seria informacyjna żurawi 74t CS, ale produkcja na skalę przemysłową ruszy dopiero po oddaniu do użytku nowych obiektów dla „Famabudu" po przejęciu całości inwestycji wznoszonej przy ul. Cukrowej. (mw)

Wczoraj w kraju

▲ POD przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD, premiera Piotra Jaroszewicza odbyło się wczoraj w Warszawie plenarne posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone współudziałowi środowiska kombatanckiego w realizacji programu VII Zjazdu partii oraz postanowień III Plenum KC PZPR. Kierunki dalszej aktywizacji środowiska kombatanckiego oraz jego udział w trwającej kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych omówione zostały w referacie programowym prezesa ZG ZBoWiD Stanisława Wrońskiego oraz w dyskusji. Premier Piotr Jaroszewicz, nawiązując do uchwały VII Zjazdu partii podkreślił, że na czoło zadań stojących przed organizacją kombatancką wysuwa się potrzeba aktywnego współudziału w pracy nad dalszym umacnianiem naszego socjalistycznego państwa oraz ideowo-politycznej jedności narodu, nad zespalaniem wszystkich obywateli wokół programu dynamicznego rozwoju kraju. W harmonijnym współdziałaniu wszystkich sił patriotycznych, w klimacie zaufania i wzajemnej pomocy [illegible] tkwi ważne źródło naszych sukcesów.

Duńskie reminiscencje

(Korespondencja z Kopenhagi)

ZDAJE SIĘ, że spokojnie dotychczas żyjący Duńczycy zaczynają tracić głowę. Może i nie ma się czemu dziwić. Byłem w Danii przed pięcioma laty. Gdy porównałem ceny z roku 1970 z obecnymi ogarnęło mnie przerażenie. W niektórych grupach towarowych wzrosły one trzykrotnie. W sklepach opatrzonych szyldem „przecena" popularne dżinsy kosztują tam obecnie około 20 dolarów, od takiej samej ceny zaczynają się buty. Zwykły podkoszulek — półtora dolara, skarpetki nieco więcej. Znacznie skoczyły ceny mydła, proszku do prania, a za piwo trzeba w ulicznej kajejce zapłacić dolara. Za skromne śniadanie w takim samym lokalu co najmniej dwa dolary, za skromny obiad 10—15 dolarów itd.

Tracą głowę duńskie gospodynie. Poszły w górę czynsze, na które przeciętny Duńczyk wydaje trzecią część swojej pensji, skoczyły w górę ceny mięsa — pół kilo schabu kosztuje blisko dwa dolary. Wszystko to, dodajmy, dzieje się w atmosferze przygnębienia spowodowanego szalejącym bezrobociem i przewidywanym jego wzrostem do 200 tys. osób w roku bieżącym. Jak na małą Danię jest to bardzo dużo; powoduje określone napięcia polityczne, społeczne i psychologiczne streszczające się w trzech słowach: lęk przed jutrem.

NAJDROŻSZA W EUROPIE

OKREŚLONE zadania na temat szalejącej w Danii drożyzny mają marynarze naszej floty handlowej. Z racji swego zawodu mają możność porównania stopnia jej wzrostu z innymi krajami Europy. Opinia ich jest zgodna: Kopenhaga, to obecnie jedno z najdroższych miast Europy.

Drożyzna odbija się tu także na turystyce. Choć turystów wabionych pięknem Danii przyjeżdża tu bardzo wielu, to jednak i oni są zdziwieni i zaszokowani wzrostem kosztów pobytu. Podrożały nawet sztampowe pamiątki — robione w milionach sztuk. Za wstęp do kopenhaskiego muzeum figur woskowych (namiastki londyńskiego) trzeba zapłacić od osoby ponad dwa dolary (prawie tyle co za seans w porno-kinie).

TIVOLI CZYLI WYSYSACZ PIENIĘDZY

DUŃCZYK traci głowę po raz drugi w kopenhaskiej Tivoli, a ściślej mówiąc w salach gier hazardowych. Jest tu tych punktów mnóstwo: ruletka i zwykłe automaty do gry, gry zręcznościowe itp. Hazard jest przeważnie automatyczny. Wrzuca się odpowiednią monetę, pociąga za rączkę i...

W Tivoli obowiązuje własny pieniądz — żetonowy, za który można grać, jeść w restauracjach, jeździć kolejką itp. Na ogół jednak z automatów nic nie wypada i trzeba sięgać do kieszeni po „normalny pieniądz". Są tu również i gry innego rodzaju, np. sprawdzian strzeleckich umiejętności — strzelanie do figur zwierząt, strącanie samolotów, jazda samochodem wśród przeszkód. Są tu diabelskie młyny, karuzele, wyścigi miniaturowymi samochodami. Największa jednak frajda to kolejka, na miejsce w której trzeba czekać kwadrans i dłużej. Kolejka jedzie w górę, w dół — pod otwartym niebem i w ciemnościach, chwilami ma się wrażenie, że człowiek lada moment wyleci z otwartego wagoniku.

Za wszystko, oczywiście, płaci się oddzielnie. Tak więc wchodząc ze stosunkowo tanim biletem do Tivoli można w ciągu wieczoru przepuścić grube pieniądze — nawet nie oddając się hazardowi.

Jerzy KUBIAK

Liczba ludności świata przekroczyła 4 miliardy

12.3. NOWY JORK PAP. Z opublikowanych statystyk ONZ wynika, że w styczniu br. liczba ludności kuli ziemskiej przekroczyła 4 miliardy. Badania wykazują, że w połowie 1974 r. na świecie było 3 miliardy 890 milionów ludzi. Uwzględniając roczny przyrost ludności, wynoszący ok. 72 milionów, można stwierdzić, że w styczniu przyszedł na świat 4-miliardowy człowiek. Jeżeli obecny poziom przyrostu naturalnego utrzyma się, to do roku 2010 nastąpi podwojenie się liczby ludności na Ziemi.

Chińskie kredyty dla Chile

PEKIN PAP. Jak informuje z Pekinu Agencja France Presse wojskowa junta chilijska ma wkrótce rozpocząć rozmowy z rządem Chin w sprawie otrzymania od Pekinu kredytów w wysokości 100 mln dolarów na zakup towarów chińskich.

Frustracja zwierząt w ZOO

BONN PAP. Prof. Ernst Kullmann, dyrektor ogrodu zoologicznego w Kolonii uważa, że zwierzęta powinny mieć dni wypoczynku. Dotyczy to zwłaszcza znajdujących się w ZOO małp i wielkich kotów, które są szczególnie nerwowe i wobec tego muszą wypocząć po wizytach gości. „Kiedy w niedzielę wieczorem zamykamy ogród zoologiczny, małpy są wyczerpane nerwowo, nie mają ochoty do zabawy i nie chcą nawet jeść" — stwierdził dyrektor. Również wśród jaguarów, lampartów i tygrysów występują objawy depresji. Orzekł on, że przyczyna takiego stanu zwierząt jest niewłaściwe zachowanie się ludzi odwiedzających ZOO.

Dramatyczna debata w Izbie Gmin

RZĄD WILSONA UZYSKAŁ VOTUM ZAUFANIA

LONDYN PAP. Rząd brytyjski doznał w środę ciężkiej porażki w Izbie Gmin, która odrzuciła stosunkiem głosów 284:256 przedłożony przez administrację program wielomilionowych redukcji budżetowych.

RZĄD przegrał dlatego, że odmówiło mu poparcia 35 deputowanych, powiązanych z działającą w ramach rządzącej Partii Pracy lewicową grupą „Tribune". Lewica labourzystowska argumentuje, że zakres redukcji wydatków publicznych, zwłaszcza na cele społeczne (służba zdrowia, szkolnictwo, gospodarka mieszkaniowa, opieka społeczna itd.) nie da się pogodzić z hasłami programowymi partii.

Wynik głosowania, które odbyło się krótko przed północą ze środy na czwartek, zelektryzował atmosferę w Izbie Gmin. Doszło do półgodzinnej wrzawy, po której spiker zawiesił debatę. Powołując się na wynik głosowania, lider opozycyjnej partii konserwatywnej Margaret Thatcher wezwała rząd do rezygnacji.

W CZWARTEK 11 bm. Izba Gmin przystąpiła do debaty nad wnioskiem o votum zaufania dla rządu labourzystowskiego, wniesionym przez sam gabinet premiera Wilsona w następstwie porażki poniesionej dzień wcześniej.

Premier Wilson, przedstawiając jeszcze raz decyzje gabinetu, bronił polityki finansowej rządu, twierdząc, iż spotkała się ona z aprobatą opinii publicznej.

Późnym wieczorem Izba Gmin stosunkiem głosów 297:250 wyraziła votum zaufania rządowi labourzystowskiemu.

RUCH NA ALASCE. Niedźwiedzica i jej dwoje młodych przygotowuje się do przejścia pod rurociągiem naftowym, który został przeprowadzony poprzez północną część stanu Alaska. Zgodnie z zaleceniem badaczy środowiska naturalnego, rurociąg o długości 1 300 km w wielu miejscach jest podniesiony w górę, aby nie blokować ruchów normalnej migracji zwierząt.

ROKOWANIA WIEDEŃSKIE

◆ W czwartek odbyło się w Wiedniu 97 posiedzenie plenarne delegacji państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przemawiali: przewodniczący delegacji czechosłowackiej amb. Bohuslav Lahoda i belgijskiej amb. Jan Adriaenssen. Przedstawiciel USRS nawiązał do ostatniej propozycji państw socjalistycznych — przeprowadzenia dwu fazowej redukcji wojsk i zbrojeń należących do 11 państw — bezpośrednich uczestników rokowań wiedeńskich. Przedstawiciel Belgii mówił o propozycjach państw zachodnich, przedłożonych od listopada 1973 r. Kolejne posiedzenie odbędzie się w czwartek 14 bm.

KARY ŚMIERCI W NIGERII

◆ Agencja France Presse pisze, że nigeryjski sąd wojskowy skazał na karę śmierci 33 osoby, które brały udział w próbie zamachu stanu 13 lutego br. Wyrok ma być wykonany natychmiast.

Wśród skazanych znajduje się były minister obrony gen. I. D. Bissalia. Nie ma natomiast wśród nich pułkownika Dimki, którego uważane za przywódcę spisku.

WZROST NAPIĘCIA W LIBANIE

◆ Po czwartkowym ogłoszeniu przez dowódcę garnizonu bejruckiego gen. Ahdaba, iż armia przejęła władzę w kraju i wezwaniu prezydenta do ustąpienia w ciągu 24 godzin, sytuacja w Libanie jest nadal niejasna. Prezydent Farandżija odrzucił w przemówieniu radiowym żądania gen. Ahdaba. Radiostacje opanowane przez rywalizujące strony nadają sprzeczne komunikaty.

Gen. Ahdab, który ogłosił się tymczasowym gubernatorem Libanu, utrzymuje, że cieszy się poparciem wszystkich dowódców wojskowych.

Kolorowy program TV z satelity dla Europy

W POCZĄTKACH lat osiemdziesiątych dwa programy telewizji kolorowej nadawane będą ze stacjonarnego satelity, usytuowanego na takiej orbicie, że zapewniony zostanie dobry odbiór w większości krajów Europy zachodniej. Zachodnioniemiecka Agencja Badania Przestrzeni Kosmicznej („mikro-NASA" dla krajów EWG) podpisała już kontrakt z czołową firmą brytyjską „Marconi Space and Defence System" na przygotowanie wyposażenia elektronicznego dla nadajników satelity.

Uruchomienie nadajnika na orbicie, transmitującego programy nadawane z Ziemi, wymaga jeszcze rozwiązania szeregu problemów technicznych, związanych z zasilaniem urządzenia i trwałością funkcjonowania całej aparatury. Zapotrzebowanie nadajnika na energię, wynoszące około 2 KW — jako najbardziej ekonomiczne — pokrywać będą ogniwa słoneczne, przekształcając bezpośrednio energię świetlną w prąd elektryczny. Wiele trudności nastręcza też jeszcze odpowiednie zabezpieczenie urządzeń przed nadmiernym nagrzewaniem przez promienie słoneczne i ochrona aparatury przed mikrometeorytami.

Programy będą nadawane na częstotliwości w granicach 11,7 — 12,5 GHz. Odbiór obu programów ma być możliwy na normalnych odbiornikach. (Interpress)

„Rowerzystka" z Cambridge

POŁOŻONE w odległości 80 kilometrów od Londynu stutysięczne miasto Cambridge kojarzy się przede wszystkim ze spokojem i dostojną powagą jednego z najstarszych uniwersytetów Europy. I oto szacowne Camrbidge przez wiele miesięcy — od października 1974 r. do czerwca 1975 r. — żyło z uczuciem lęku i grozy. Policja radziła samotnie mieszkającym kobietom, by nie wychodziły wieczorami, a po zapadnięciu mroku barykadowały się w domach, zaopatrując je w mocne zamki i nie otwierając nikomu drzwi. Gdyby dostrzegły zaś coś podejrzanego, miały natychmiast alarmować najbliższy komisariat.

PONAD STO GWAŁTÓW!

WSZYSTKO zaczęło się 18 października ubiegłego roku. 22-letnia urzędniczka, mieszkająca samotnie, czytała wieczorem książkę. Drzwi wejściowe, jak co dzień, zamknęła. Nagle usłyszała, że ktoś jest w przedpokoju. Nim zdążyła podbiec do okna czy telefonu, w pokoju zgasło światło, ktoś ujął ją za ręce i przytłumionym głosem powiedział: — Przyszedłem cię okraść, ale wolę cię zgwałcić... Dziewczyna musiała wysłuchać opowieści o „nikczemności kobiet". Gdy próbowała się bronić, napastnik usiłował ją dusić. Nie widziała jego twarzy, dostrzegła tylko, że ubrany był w skórzany strój.

Po kilku dniach ofiarą gwałciciela została 20-letnia studentka. Scenariusz przestępstwa był niemal identyczny. Policja wiedziała mało: napastnik był niski, silny, nosił maskę. Kim był? Stwierdzono, że umiał sobie radzić z zamkami u drzwi. Czy należało szukać „wampira" wśród dawnych znajomych policji - włamywaczy? Przesłuchiwano ich kolejno, niektórych po kilka razy, lecz ta metoda nie dała nic, zaś napady i gwałty trwały, było ich ponad sto.

ZDRADZIŁ GO NOTES

47-LETNI kierowca ciężarówki, Peter Cook, miał 24 lata gdy dokonał kradzieży z włamaniem. Odsiadując karę w więzieniu Broadmoor zdołał zbiec. Dotarł do Hiszpanii, skąd przesłał... pozdrowienia policji. Wróciwszy do Anglii, osiadł w Cambridge, gdzie przechadzał się ulicami w stroju mniadora. W 1966 roku znów trafił do więzienia — na dwa lata. Gdy wyszedł na wolność, dostał od rodziców „na pocieszenie" 12 tys. funtów. Kupił sobie łódź motorową. Potem ożenił się. Jego żona, Margaret, gdy kiedyś rozmawiali o napastniku kobiet, westchnęła: — Oby go jak najprędzej złapali! — na co mąż odparł: — To nigdy nie nastąpi. On jest na to za mądry.

Detektywi znaleźli przypadkowo notes Cooka, a w nim 180 nazwisk i adresów samotnych kobiet. Te, którym Cook złożył już wizytę, oznaczone były krzyżykiem. Każdemu nazwisku towarzyszyły dane: o której wraca, czy do niej ktoś przychodzi, kiedy idzie spać. Notes dostarczył policji niezbędnych informacji. Wiedziano przynajmniej w przybliżeniu, które kobiety mogą być wkrótce zaatakowane.

„ROWERZYSTKA"

3 CZERWCA o godz. 3 młodą dziewczynę, mieszkającą w pensjonacie młodzieżowym w Owlstone Croft pod Cambridge obudziło usiłowanie otwarcia drzwi. Podeszła, by sprawdzić, czy łańcuch jest założony i zobaczyła osobnika w czarnej skórzanej kurtce, takich samych spodniach, z twarzą ukrytą pod skórzanym hełmem z otworami na oczy i białym napisem „RAPISU" — GWAŁCICIEL". Napastnik wsunął rękę i skaleczył dziewczynę nożem, lecz ona zdołała zatrzasnąć drzwi.

Policja, przybywszy do Owlstone Croft, zatrzymywała wszystkich na drodze, zatrzymała więc i samotna rowerzystkę. Gdy „dama" zaczęła się bronić, spadła peruka z strzyżką i loczkami i ukazał się... Peter Cook, który znakomicie umiał zmieniać powierzchowność: śledził przyszłe ofiary jako kobieta (dysponował 13 perukami, sukniami, płaszczami, kosmetykami). Na bagażniku roweru woził skórzane ubranie i hełm-maskę, w które przebierał się pod drzwiami kolejnej ofiary, by po wyjściu znów się przemienić w spokojną „rowerzystkę".

W PAŹDZIERNIKU 1975 r. sąd w Norwich skazał Cooka na karę dożywotniego więzienia (w W. Brytanii zniesiono karę śmierci). W tym przypadku kara ma nie podlegać złagodzeniu, uznano bowiem, że osobnik jest tak zdemoralizowany i okrutny, iż nie powinien nigdy wyjść na wolność.

Krystyna IWASZKIEWICZ

Antynikotynowa cygarniczka

W KIJOWSKIM Instytucie Metaloznawstwa wynalezione oryginalną cygarniczkę, skutecznie eliminującą szkodliwe składniki tytoniu. W laboratorium tego instytutu przypadkowo stwierdzono, przy okazji badania porowatych rurek metalowych, że znakomicie zatrzymują one co najmniej 70 procent szkodliwych składników, które wdycha palacz. Wynalazek ten został opatentowany. Prawo korzystania z patentu zakupiły już Anglia, Francja i Szwajcaria. Nowe cygarniczki „antyrakowe", jak je nazywają w Kijowie, będą produkowane przez dwie miejscowe fabryki.

Rozwody w USA

12.3. WASZYNGTON PAP. W ubiegłym roku po raz pierwszy zanotowano w Stanach Zjednoczonych ponad milion rozwodów. Jednocześnie liczba zawieranych małżeństw spadła w porównaniu z rokiem 1974 o 4 procent. Tendencja do wzrostu liczby rozwodów występuje nadal.

NA TEMAT DNIA

Zmagania z dyscypliną

NIE MA praktycznie zebrania pracowniczego, związkowego czy partyjnego na którym nie walkowałoby się spraw dyscypliny. Sprawy te podnoszone są do rangi pokaźnej wyrwy w i tak niegładkiej drodze do sukcesu produkcyjnego, którą to wyrwę trudno przeskoczyć, a i zasypywanie jakoś nie wychodzi. Przy tych rozważaniach o dyscyplinie powtarzającym się a szkodliwym uproszczeniem (mimo że dla wielu chyba wygodnym) jest teza, że przyczyn marnej dyscypliny szukać trzeba w braku świadomości bądź zdemoralizowaniu pracownika. Najczęściej przy tym stosowanym wskaźnikiem poziomu dyscypliny jest obecność w pracy.

ZMAGANIA z absencją nie dukcji czy odpowiedzialnym za są obce żadnemu chyba zakła- dyscyplinę obca wydaje się być dowi. Wielu organizatorom pro natomiast znana i sprawdzona teza, nakazująca szukać przyczyn nadmiernej absencji w nieregularnym rytmie produkcji. Tak więc przypomnijmy — **pracownik, który dochodzi do wniosku, że nie jest niezbędny, wykazuje skłonność do pozostania w domu.** Teza ta sprawdza się zarówno wobec pracowników ogólnie niezdyscyplinowanych, jak też solidnych i pracowitych, ale ceniących swój czas. Autorzy radzieccy, analizując zagadnienie absencji i jej związków z dobrze znanymi i w naszej praktyce produkcyjnej tzw. obiektywnymi przyczynami postojów w produkcji, stwierdzają, że zwiększanie lub zmniejszanie strat czasu pracy w procesie produkcyjnym z powodów niezależnych od robotników pociąga za sobą zwiększanie lub zmniejszanie się strat czasu z przyczyn od nich zależnych...

Nie ma idealnej recepty na rozwiązanie problemu wzrostu dyscypliny produkcyjnej, zmniejszenia plagi absencji. Wydaje się jednak, że właśnie dzisiaj, gdy wagę podnoszenia jakości produkcji stawia się na pierwszym miejscu, sięgnąć trzeba do wielkich rezerw, jakie kryje dobra organizacja produkcji. Mówił o tym Edward Gierek na III Plenum KC PZPR, stwierdzając m. in.: „Dziś powinniśmy wszędzie preferować i stale umacniać sprawną organizację. Oznacza to w pierwszym rzędzie przygotowanie do podejmowania zadania, zapewnienie wszelkich warunków dla pomyślnego jego wykonania, wymaga prawidłowej koncentracji wysiłków i środków, porządku i dyscypliny.

Takie działanie wiąże się z pracą zespołową. Dobre funkcjonowanie kolektywów, to zespolenie indywidualnych zdolności i możliwości każdego z ich członków dla pomyślnego rozwiązania wspólnych zadań. Z takim pojmowaniem pracy zespołowej nie jest do pogodzenia ani wybujały indywidualizm, ani też niepełne wykorzystanie zdolności twórczych, energii i inicjatywy każdej jednostki".

MOŻE WIĘC trzeba przyczyn wzrostu absencji poszukiwać analizując przede wszystkim poziom sprawności organizacyjnej zakładu i uzależnionej od niego ciągłości pracy produkcji. Nie przypadkiem zatrudnieni w systemie akordu zespołowego wykazują na ogół mniejszą absencję — większą dyscyplinę pracy. Wiąże się to bowiem z silniejszą kontrolą i ewentualnymi sankcjami, ale ze strony współpracowników za nieobecność uznaną przez nich za nieuzasadnioną i powodującą ujemne skutki dla zespołu, brygady, wydziału itd. Nie stać nas na zatrudnienie ludzi niepotrzebnych, pracujących na połowie czy ćwierci obrotów, ludzi nie wykorzystanych. I chodzi tu przede wszystkim o koszty społeczne takich stanowisk pracy. Każdy wypadek złej czy pogarszającej się dyscypliny pracy pracownika czy zespołów rozpatrywać należy indywidualnie przez pryzmat organizacji pracy na konkretnym wydziale, stanowisku. Tylko wtedy nie przykładającego się do pracy nazwać można będzie nierobem, a nie szanujących godzin pracy — bezpardonowo rozliczać.

Stanisław PLAKWICZ

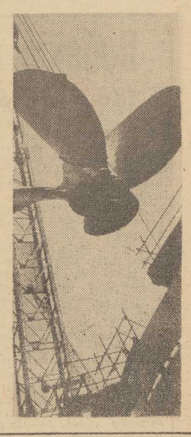

5-METROWY łan pszenicy ze... szkła i aluminium to najnowsza praca angielskiego artysty Andrew Logana zaprezentowana w jednej z londyńskich galerii sztuki.

(CAF — UPI)

Michael — klient

BARMAN lokalu „Quo vadis" w Glasgow, Eugene Mac Bride widział już wiele rzeczy w życiu, toteż nawet nie drgnęła mu powieka, gdy do baru wszedł Gilbert Toner ze swym przyjacielem Michaelem i zamówił 3 kolejki piwa. Mimo że po wypiciu piwa wskoczył na kontuar baru i zaczął trącać barmana. „W ten sposób zawsze domaga się wiskiy" — wyjaśniał później przed sądem 30-letni G. Toner.

Również i tym razem barman zachował olimpijski spokój, chociaż musiała mu lekko drgnąć ręka i Michaelowi nalał nieco mniej whisky niż Gilbertowi. Wówczas zaczęła się sprzeczka której zeznali znalazł się w sądzie. Sąd zarzucił Tonerowi naruszenie porządku publicznego i skazał go na grzywnę 22 funtów. Sąd polecił oskarżonemu zwracać baczniejszą uwagę na Michaela, który — jak przyznał barman — „straszy mu klientów i nie płaci za alkohol". Zapomniałemy powiedzieć, że Michael jest 6-letnim podpalanym owczarkiem szkackim.

Rozpuszczalny papier

PRACOWNICY słowackiego instytutu naukowo-badawczego papieru i celulozy w Bratysławie opracowali nowy gatunek papieru rozpuszczalnego w wodzie. Prędkość jego rozpuszczania — od kilku sekund do 10 minut. Rozpuszczalny papier wykorzystywany jest głównie na opakowania produktów chemicznych i spożywczych.

Znakomite budziki „Chronotechna"

WYROBY czechosłowackiego przed siębiorstwa „Chronotechna" zyskały sobie dobrą markę na rynku światowym. Czechosłowackie budziki dzwonią na kauczukowych plantacjach w Malezji, budzą marynarzy na wielu zagranicznych statkach, można je kupić w Japonii, RFN Holandii, Kanadzie. Około 30 tys. budzików rocznie sprzedaje „Chronotechna" do królestwa" zegarów — Szwajcarii. Obrócz walorów technicznych zegary odznaczają się piękną oprawą plastyczną.

Na liście eksportowej przedsiębiorstwa znajduje się 125 różnego rodzaju budzików marki „Prim". Co roku oferta wzbogaca się o nowe wyroby: niebawem „Chronotechna" rozpoczyna produkcję zegarów elektrycznych.

Nienasycony

62-LETNI nauczyciel szkoły podstawowej niedaleko Elmhurst w stanie Illinois, niejaki J. Hart Rosdail, gdy tylko skończy się kolejny rok szkolny, spakuje znów swe manatki, wsiądzie do samolotu, który przewiezie go na kontynent afrykański. Tam wsiądzie on w samochód terenowy aby przeciąć Afrykę na trasie z Nigerii do Algierii a stamtąd promem przeprawić się do Marsylii i odwiedzić te zakątki Europy, które szczególnie sobie upodobał.

Od chwili gdy połknął bakcyla podróżowania, Rosdail pokonał prawie 1,5 mln mil. „Zaliczył" już 221 krajów, kolonii i rozmaitych terytoriów i teraz nie pozostało mu praktycznie nic poza odwiedzaniem „starych kątów". Na spotkanie swej pierwszej przygody udał się w 1934 r.

Komunikacja miast przyszłości

Ruchome chodniki zamiast samochodów

CORAZ WIĘCEJ urbanistów zajmujących się problemami komunikacji miejskiej, szczególnie w miastach starych zapowiadają wielką karierę nie samochodom elektrycznym, lecz.. ruchomym chodnikom.

ENTUZJASCI prześcigają się w wyliczaniu zalet ruchomych chodników powołując się na ich wielką wydajność przewozową, cichobieżność i komfort jazdy pasażerów, którzy mogliby siedzieć na specjalnych fotelach, stać lub iść w kierunku przesuwania się chodnika, zwiększając tym sposobem szybkość. Wielkie ruchome chodniki byłyby bowiem niczym innym jak zmodyfikowaną wersją przenośnika taśmowego, który robi obecnie karierę pod postacią schodów ruchomych. Pesymiści pytają, jaki pożytek będzie z takich chodników, gdy będą one jeździć z niewielką szybkością 5—6 km/h gwarantującą bezpieczne wchodzenie i schodzenie? A co będzie jak w zimie na ruchomy chodnik spadnie gruba warstwa śniegu?

Dla techniki nie ma problemów — odpowiadają entuzjaści — ruchome chodniki umieścimy w tunelach ze szkła organicznego i tak je zbudujemy, że na początkach i końcach będą jeździły... wolniej. Zapewnienia te nie są gołosłowne, przeróżne rozwiązania mnożą się jak przysłowiowe grzyby po deszczu i chociaż daleko im jeszcze do doskonałości, zaczynają spełniać pokładane w nich nadzieje.

NIEDAWNO np. zachodnioniemiecka firma Kraus-Maffei opracowała następujące rozwiązanie: Pas transmisyjny wykonano wykorzystując zasadę tzw. nożyc norymberskich, polegającą na ruchomym połączeniu wielkiej liczby krzyżujących się płaskowników stalowych. Tego typu pas nośny napędza się w kilku miejscach z różną prędkością. I tak na początku chodnika, gdzie przechodzić wchodzą, pas z krzyżaków napędzany jest powoli, a w związku z tym jego konstrukcja jest zwarta i ma największą szerokość. Po kilku metrach jazdy pas transmisyjny wchodzi w przedział szybkiego napędu. Przyspiesza więc bieg do 20 km/h, „naciągając się" i zwężając jednocześnie. Pasażerowie eksperymentalnego ruchomego chodnika stoją nie bezpośrednio na taśmie z krzyżaków przenoszącej tylko napęd, lecz na połączonej z nią taśmie nośnej wykonanej z cienkich plastykowych płytek, które nasuwają się na siebie powoli, w miarę wzrostu prędkości, i rozsuwają gdy chodnik zwalnia.

Z wizytą w dziale handlowym „Warskiego"

Zanim położą stępkę...

DZIAŁ handlowy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Tu załatwiane są wszystkie sprawy związane z przyjęciem do „portfela zamówień" jednostek i osprzętu okrętowego, tu także z chwilą wywiązania się stoczni z podjętych prac następuje finał. O mechanizmach organizowania eksportu rozmawiamy z kierownikiem działu inż. Januszem Wasilkowskim i jego zastępcą inż. Henrykiem Ślązakiem.

NA BIURKU leży kartka z dalekopisowym tekstem. **— Mo że go przeczytamy?** — Zwracam się do inż. Ślązaka.

— Proszę bardzo. „Otrzymaliśmy informację, że „Sudoimport" jest zainteresowany i będzie czynił starania o dodatkowy zakup w PRL w latach 1977—1980 niżej wymienionych statków: masowce 33,5 tys. DWT, pojemnikowce na 1200 oraz na 350—400 pojemników.

Prosimy o stanowisko dotyczące możliwości dostaw tych statków z waszej stoczni — „Centromor", Gdańsk".

— I co panowie odpowiedzą?

— Jesteśmy zainteresowani i moglibyśmy dostarczyć, jeżeli wynika to oczywiście z planu eksportu branży, 2 masowce po 33,5 tys. DWT. Są one uwzględnione w planie produkcji na lata 1977—78; interesuje się nimi także PZM. W przypadku pojemnikowców jest w programie produkcyjnym szybki statek (23,5 węzła), ale na 800 pojemników. 4 takie „ekspresowce" mamy dostarczyć zgodnie z kontraktem Polskim Liniom Oceanicznym, a w 1980 możemy 3 takie jednostki wyeksportować. Jest dokumentacja i kontrakt, a przedłużenie serii to zawsze przedsięwzięcie opłacalne.

— TAKICH ZAPYTAŃ otrzymujemy z „Centromoru" sporo. Chodzi o różne statki, a kierują je armatorzy tak z krajów europejskich jak latynoamerykańskich i arabskich. Oczywiście jeżeli dysponujemy w naszych planach podobnymi jednostkami, tak pod względem wielkości jak i przeznaczenia, informujemy o tym „Centromor". Ważną sprawą jest posiadanie dokumentacji — bo od rozpoczęcia projektowania statku, przez złożenie zamówień, do rozpoczęcia produkcji upływają przeciętnie 2 lata. Jeżeli mamy wolne moce w biurze konstrukcyjnym, a oferta mówi o interesującej serii — czas przygotowawczy dla pojedynczego statku jest niemal taki sam jak dla serii jednostek — staramy się takie zamówienie otrzymać.

— Większość takich zapytań, to oferty-sondy. Armatorzy chcąc wyrobić sobie zdanie o cenie statku i terminie jego zbudowania zwracają się do wielu producentów. Nasi krajowi armatorzy też tak robią. Zdarzają się także przypadki humorystyczne. Jedna z firm przysłała zapytanie w sprawie produkcji promu pasażersko-samochodowego; dostarczenie szczegółowych danych uzależniano jednak od wpłacenia pewnego wadium. Ponieważ jesteśmy zainteresowani budową promów i statków pasażerskich typu promowego, „Centromor" wadium zapłacił. I dopiero po otwarciu nadesłanej z Kuwejtu koperty wybuchła „bomba". Któryś z szejków arabskich życzył sobie promu pasażersko-samochodowego dla... 6 samochodów typu „krążownik" i dla swych gości. A sądziliśmy, że chodzi tu o jednostkę na 1000 pasażerów i 200—300 samochodów. Nadawca podbechtał nas stwierdzeniem, że zwraca się do renomowanych stoczni światowych z dużą praktyką.

— Obok promów dla PLO — pierwszy już w drugiej połowie przyszłego roku — będziemy budować statki pasażerskie typu promowego przewidziane w umowie międzypaństwowej między ZSRR i PRL. Uzgadniamy obecnie techniczne wartości tego statku. Te jednostki szczególnie nas interesują, gdyż „Warski" zamierza się w nich specjalizować. Duży ruch turystyczny, zwiększający się z roku na rok, sygnalizuje koniunkturę na takie statki. Może więc nie tylko dla ZSRR i kraju, ale także wyjście z szerszym eksportem...

— Statki promowe mają to do siebie, że tam jest zapotrzebowanie na większy luksus niż na jednostkach stricte towarowych. Pomieszczenia rekreacyjne, kawiarnie, restauracje, salony, werandy różnego rodzaju. Wszystko to wymaga odpowiedniego wystroju, mebli, dywanów, wykładzin i galanterii okrętowej. Zaczynamy produkować w kraju te rzeczy, choć jeszcze w niedostatecznej ilości i jakości. Stwarza to szerszą możliwość eksportu przez eksport statków. A do wymaganych standardów musimy się dostosować. Tak np. Finlandia buduje obecnie promy typu „Białoruś". Jest to statek wysokiej klasy nie tylko pod względem właściwości morskich, ale także wyposażenia. Żaden z armatorów nie przyjmie obecnie niższego standardu. W stoczni era promów już się rozpoczęła, choć widome efekty będą dopiero za rok. Spodziewamy się, że nasz prom wejdzie, tak jak chemikaliowiec, do grupy ciekawszych jednostek budowanych na świecie.

— STOCZNIA eksportuje nie tylko statki...

— SĄ TO przede wszystkim windy kotwiczne, kabestany, bomy, pachoły i części zamienne. Sprzedajemy je Finlandii, Szwecji, NRD, CSRS i oczywiście do ZSRR. Realizujemy też „resztki" kontraktu z Chinami i Rumunią. Wartościowo rzecz biorąc, całość tego eksportu to margines w stosunku do statków, ale w 1976 r. wyniesie on 8 mln zł dewizowych, a więc więcej niż produkcja eksportowa niejednego zakładu. Na specjalne życzenie armatorów wyposażamy także — jest to forma usług — najróżniejsze zmiany w konstrukcji i wyposażeniu statków. Tak np. Indonezyjczycy zażyczyli sobie by zamiast wanien i prysznców, których nie używają, zainstalować pojemniki na wodę i wiaderka. Inny z armatorów znów zażądał by w pojedynczych kabinach montować po dwie koje. Zakłada bowiem, że dla zwiększenia atrakcyjności pracy na morzu zezwoli swym marynarzom na pływanie z żonami. Za realizację tych nadzwyczajnych żądań wpływają oczywiście dodatkowe pieniądze.

— DLA podsumowania naszej rozmowy: jak przedstawia się plan eksportu stoczni w bieżącym roku?

— 87,7 PROC. produkcji towarowej w br. przeznaczamy na eksport. Jest to więcej niż w roku ub. o 35,7 proc. podczas gdy produkcja ogólna wzrośnie o 23,3 proc. Jakie jednostki? Dla Norwegii 6 chemikaliowców, dla Bułgarii statek szkolno-towarowy, taki sam statek dla Rumunii a ponadto drobnicowiec o nośności 10 tys. DWT. Podobny drobnicowiec dostarczymy Węgrom. Związkowi Radzieckiemu zdaliśmy jeden statek w styczniu. W 1978—79 zaczniemy budować dla armatora radzieckiego statki naukowo-badawcze.

Rozm. Edward WITUSZYŃSKI

NASZEJ KUCHNI

Jaja

DZIŚ kilka przepisów na potrawy z jaj, które na przedwiośniu chętnie zjadamy.

KOTLETY Z JAJ

SKŁADNIKI: 5 jaj, bułka, szklanka mleka, 10 dkg margaryny, 5 dkg tartej bułki, sól, pieprz, szczypiorek.

Cztery jaja ugotowane na twardo i obrane ze skorupek zemleć na maszynce, razem z namoczoną w mleku i odciśniętą bułką. Łyżkę margaryny razem z drobno posiekanym szczypiorkiem roztrzeć w misce, dodać zmieloną masę, surowe jajo, sól i pieprz do smaku. Z dokładnie wyrobionej masy uformować równy wałek i obtoczyć go w tartej bułce, odcinać jednakowej grubości krążki, z obu stron obtoczyć je w tartej bułce, smażyć. Podawać z surówką, albo z sosami: koperkowym lub pomidorowym.

GRZYBEK

SKŁADNIKI: 8 jaj, 2 łyżki masła, 3 łyżki mąki, pół szklanki cukru pudru.

2 łyżki masła utrzeć z cukrem i żółtkami w kamiennej misce. Białka ubić na pianę. Do żółtek dodawać partiami pianę na zmianę z mąką, lekko wymieszać. Wyłożyć na patelnię z rozpuszczoną resztą masła. Piec na płycie kuchennej lub w piekarniku na złoty kolor. Podawać na gorąco z sokiem lub syropem owocowym, dżemem, konfiturami lub rozmrożonymi owocami (truskawki) zostartymi z cukrem.

JAJKA PO WIEJSKU

SKŁADNIKI: 8 jaj, pełna łyżeczka masła, sól, pieprz, 2 łyżki świeżej śmietany.

Na patelni rozgrzać, na słabym ogniu, tłuszcz (nie rumienić). Następnie wbijać ostrożnie, po jednym, całe jaja uważając by żółtka pozostały w całości. Posolić, popieprzyć. Smażyć na słabym ogniu, a gdy białka zetną (żółtka powinny pozostać nie ścięte) polać z wierzchu świeżą śmietaną i od razu, z patelnią, podać na stół.

CZY WIECIE, ŻE:

- lekko pęknięte jajko można ugotować na miękko jeżeli uszkodzenie posmarujemy dokładnie sokiem z cytryny.
- jajka na miękko gotujemy 3 minuty kładąc do wrzątku, jajka na twardo zalewamy zimną wodą i gotujemy 10 minut od chwili zawrzenia. Dłuższe gotowanie jaj sprawia, że są gorzej strawne,
- do białek ubijanych na pianę należy dodać szczyptę soli. Jeżeli piana ma być słodzona, najpierw ubijamy białka bez cukru, po czym po trochu dodajemy cukier, drobny kryształ,

Alojzy Kalinowski (1)

UWAŻA SIĘ na ogół, że skandal ten wybuchł na marginesie afery Watergate, z którą w pewnym, mniej lub bardziej luźnym, sensie był związany. Prawie przez rok ochraniała go dyskrecja władz. Ale kiedy powołana przez prezydenta Forda specjalna komisja Senatu USA odkryła, w czasie dochodzeń, że korupcja uprawiana przez koncern lotniczy Lockheed Aircraft Corporation poza granicami Stanów Zjednoczonych sięgnęła aż do holenderskiej rodziny królewskiej i do najwyższych szczebli rządu japońskiego, pękła zasłona milczenia.

Łapówki, którymi posługują się koncerny wielonarodowe stały się tematem numer 1 na czołówkach prasy światowej. Ale to — jak twierdzą eksperci — jest dopiero początek. Wysocy przedstawiciele władzy w kilkunastu krajach stanęli pod zarzutem przekupstwa. Problem — w jaki sposób prowadzi się międzynarodowe transakcje — stanął na porządku dnia. Odpowiedź na to pytanie może mieć, co nie ulega kwestii, dalekosiężne skutki ekonomiczne i dyplomatycznej natury.

DRUGIE ŻYCIE KSIĘCIA MAŁŻONKA

NAJWIĘKSZY skandal wybuchł w Holandii — gdzie królewski małżonek królowej Juliany, książę Bernhard, zaprzeczył, iż otrzymał od Lockheeda 1 milion dolarów, a następnie w Japonii, gdzie wszczęto śledztwo parlamentarne zmierzające do ustalenia, kto z czołowych działaczy rządzącej partii liberalno-demokratycznej brał pieniądze z tej właśnie firmy. Podobne śledztwo podjęto również w innych krajach — m. in. w Niemczech zachodnich, Włoszech, Turcji i Kolumbii.

Podkomisja, której przewodniczy amerykański senator Frank Church, nie ujawniła jeszcze wszystkich dokumentów na temat skandalicznej działalności międzynarodowych korporacji. Ale wiadome są już dalsze kierunki tych dochodzeń: Republika Południowej Afryki, Nigeria, Hiszpania, Grecja i kto wie, jakie inne jeszcze kraje?

W dodatku Lockheed jest jedną z dziesiątków takich międzynarodowych firm, do których należy zaliczyć między innymi produkujące broń, paliwa, czy wreszcie narkotyki i banany, które albo zostały oskarżone o podobne praktyki, albo z góry, licząc na „łagodny wymiar kary", do nich się przyznały.

KTO SMARUJE, TEN JEDZIE

ZASADA TA niewątpliwie dawała praktyczne rezultaty. Ale — jak ostrzegają ekonomiści amerykańscy, zaalarmowani ostatnim skandalem — rezultaty badań komisji senatora Churcha stanowią zaledwie „czubek góry lodowej". Prezydent Ford stwierdził, że cała ta afera jest powodem do „głębokiego zaniepokojenia".

Oskarżenia doprowadziły do tego, że dwóch wysokich urzędników Boeing Co. Lockheed — prezes Haughton i jego zastępca Kotchian, zrezygnowało z najważniejszych stanowisk w korporacji. 300 agentów instancji podatkowych rozpoczęło mrówcze poszukiwania śladów nadużyć w postaci niepłacenia podatków od łapówek, wypłacanych zagranicznym klientom i wliczanych w rubryki wolnych od opodatkowania „kosztów handlowych".

Wielu przedstawicieli biznesu, nie tylko w USA, ale i w niektórych krajach zachodnioeuropejskich, uważa, że skrupulatność, z jaką zaczęto się w Waszyngtonie dobierać do „nieregularnych", jak to się nazywa elegancko, praktyk handlowych, jest grubą przesadą, albowiem w tej branży łapówki werbują klientów, byleby nie były za małe.

Co więcej, posadza się średni personel o ewentualność zachowania dla siebie pieniędzy, które miały być przeznaczone dla zagranicznych klientów. Ale — jak twierdzi amerykański tygodnik „Newsweek" — pracownicy firmy Lockheed, którzy zeznawali przed komisją senacką Franka Churcha, nie mają żadnych wątpliwości, że wysoko postawieni urzędnicy w zagranicznych rządach otrzymali wzmiankowane sumy, żeby „wytworzyć klimat dobrej woli", sprzyjający zawieraniu interesów. I to nie tylko w niektórych krajach Trzeciego Świata, gdzie przyjęte były tego rodzaju „formy", ale również w niektórych krajach wysoko uprzemysłowionych.

Reakcja przedstawicieli przemysłu w USA była niemal jednomyślna: kto nie smaruje, ten nie jedzie. Żeby zdobyć nowe rynki lub też utrzymać stare, trzeba płacić. W innym przypadku zwycięzcą będzie konkurencja...

(c. d. n.)

Przedstawiamy kandydatów na radnych do WRN

Spółdzielca ze stażem

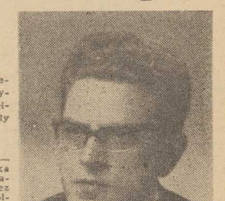

CZESŁAW WOJTCZAK — to szczecinianin z trzydziestoletnim stażem. 1 kwietnia 1946 roku osiedlił się na Ziemi Szczecińskiej. Początkowo pracował w szkolnictwie, a później — podczas studiów na Wydziale Ekonomicznym Politechniki Szczecińskiej i po ich ukończeniu — w spółdzielczości pracy. Można zatem powiedzieć, że obecny zastępca prezesa do spraw Usług i Produkcji Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Szczecinie kandydat na radnego WRN jest spółdzielcą od ponad 26 lat.

— Mało kto wie — mówi Cz. Wojtczak — że instytucja, którą reprezentuję należy do największych w skali całego kraju. Roczna wartość produkcji i usług zamyka się kwotą rzędu 650 milionów złotych. Z tego około jedna trzecia przypada na usługi świadczone mieszkańcom Szczecina i województwa.

NASZĄ główną branżą jest meblarstwo i wyposażenie wnętrz. Myślę tu głównie o takich spółdzielniach jak „Meblosprzęt" i oddziały w Lipinach i Gryficach.

Sprawą obecnie najważniejszą — w odczuciu wiceprezesa Wojtczaka — jest właściwa koordynacja działań usługowych świadczonych przez spółdzielczość rzemieślniczą, spółdzielczość inwalidzką i rzemiosło. Jest to przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego.

— NASZA organizacja zajęła się przede wszystkim sprawą dopłacij społeczno-zawodowej młodych pracowników. Zależy nam wszystkim, by zmniejszyć fluktuację kadr, ustabilizować załogę, zacieśnić więzy między pracownikiem a przedsiębiorstwem. Chodzi o to, by wszyscy czuli się współodpowiedzialni za to, co dzieje się w zakładzie pracy. Bardzo istotne w tym procesie jest wrażenie, jakie odnosi człowiek zaraz po podjęciu pracy. Trzeba się nim zająć, wprowadzić do przedsiębiorstwa, pomóc w pierwszych kłopotach.

FRANCISZEK MOKROS szybko dał się poznać nie tylko jako dobry kierowca, ale i społecznik z pasją. Tymi między innymi względami kierowała się organizacja partyjna, wysuwając jego kandydaturę na radnego MRN. W wyborach został obdarzony mandatem. Po reorganizacji administracji terenowej przeszedł do WRN. Przez całą kadencję pracował w Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych.

— SĄ TO sprawy niezmiernie ważne dla nas wszystkich i słusznie, że przywiązuje się do nich tak dużo uwagi. Zarówno w dziedzinie służby zdrowia jak i ochrony środowiska jest jednak jeszcze wiele do zrobienia. Ot, choćby problem prawidłowej realizacji takich inwestycji jak żłobki, czy też obejmowanie coraz większej liczby mieszkańców województwa lecznictwem profilaktycznym.

W UBIEGŁYM ROKU Franciszek Mokros został odznaczony Medalem XXX-lecia „Gryf Pomorski".

— UWAŻAM, że jako radny otrzymałem zaliczkę od społeczeństwa, którą muszę odpracować. Miniona kadencja była dla mnie przede wszystkim latami nauki społecznego działania. Myślę, że teraz będę mógł zajmować się wszystkimi tymi sprawami jeszcze lepiej.

FRANCISZEK MOKROS kierowca Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie, jest na liście kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej. (jas)

Pasja społecznego działania

BYŁ rok 1971, gdy dwudziestotrzyletni Franciszek Mokros zakończył służbę w szeregach Wojska Polskiego. Przebrał się w cywilne ubranie i poszedł do dyrekcji ówczesnego MPK. Przyjęto go tam z otwartymi rękami. Kierowca z pierwszą kategorią prawa jazdy był przecież na wagę złota.

Miały pierwsze miesiące trudnej pracy w której szybko się aklimatyzował. Dzień po dniu spędzał za kierownicą czerwonego autobusu. Rano, po południu, wieczorem... Mimo to znalazł czas na pracę społeczną. Wkrótce wybrano go przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego.

— NASZA organizacja zajęła się przede wszystkim sprawą dopłacij społeczno-zawodowej młodych pracowników. Zależy nam wszystkim, by zmniejszyć fluktuację kadr, ustabilizować załogę, zacieśnić więzy między pracownikiem a przedsiębiorstwem. Chodzi o to, by wszyscy czuli się współodpowiedzialni za to, co dzieje się w zakładzie pracy. Bardzo istotne w tym procesie jest wrażenie, jakie odnosi człowiek zaraz po podjęciu pracy. Trzeba się nim zająć, wprowadzić do przedsiębiorstwa, pomóc w pierwszych kłopotach.

FRANCISZEK MOKROS szybko dał się poznać nie tylko jako dobry kierowca, ale i społecznik z pasją. Tymi między innymi względami kierowała się organizacja partyjna, wysuwając jego kandydaturę na radnego MRN. W wyborach został obdarzony mandatem. Po reorganizacji administracji terenowej przeszedł do WRN. Przez całą kadencję pracował w Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych.

— SĄ TO sprawy niezmiernie ważne dla nas wszystkich i słusznie, że przywiązuje się do nich tak dużo uwagi. Zarówno w dziedzinie służby zdrowia jak i ochrony środowiska jest jednak jeszcze wiele do zrobienia. Ot, choćby problem prawidłowej realizacji takich inwestycji jak żłobki, czy też obejmowanie coraz większej liczby mieszkańców województwa lecznictwem profilaktycznym.

W UBIEGŁYM ROKU Franciszek Mokros został odznaczony Medalem XXX-lecia „Gryf Pomorski".

— UWAŻAM, że jako radny otrzymałem zaliczkę od społeczeństwa, którą muszę odpracować. Miniona kadencja była dla mnie przede wszystkim latami nauki społecznego działania. Myślę, że teraz będę mógł zajmować się wszystkimi tymi sprawami jeszcze lepiej.

FRANCISZEK MOKROS kierowca Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie, jest na liście kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej. (jas)

Piłka nożna na wszystkich frontach

◆ Pogoń podejmuje Polonię
◆ Stal jedzie do Białegostoku
◆ Rusza liga okręgowa

POŁOWA MARCA a jesteśmy już prawie w pełni sezonu piłkarskiego. Co prawda ekstraklasa rozegrała tylko dwa spotkania a II liga jedną serię, jednak w tym roku ze względu na przyspieszony sezon — wyjazd do Montrealu i zapowiedziane przez PZPN ewentualne zmiany w terminarzu spotkań — spowodowały, że zespoły wystartowały w iście sprinterskim tempie.

TE DRUŻYNY, które miały coś do powiedzenia jesienią także i teraz na wiosnę nadają ton rozgrywkom. Zmiany w tabelach mają poważniejsze podłoże: po prostu ci, którzy nie zastosowali zmian w grze i szkoleniu, nie wprowadzili nowych metod — pozostali w tyle. Przykro, że wśród tych właśnie zespołów znalazły się drużyny bardzo zasłużone dla polskiego piłkarstwa jak Górnik i Legia. Obecnie tempo dyktują: łódzki Widzew, GKS Tychy i Pogoń, które to zespoły rywalizują z Ruchem i Stalą Mielec. Taki jest stan na dziś. Jak będzie jutro? Oto pytanie, które nurtuje miliony sympatyków piłkarstwa w całej Polsce. Każda kolejka ligowa to 8 nowych zagadek. Szczecinian najbardziej interesuje oczywiście lokata Pogoni. Bardzo wysokie miejsce w tabeli nie jest już dla nikogo zaskoczeniem. Drużyna grała dobrze i wywalczyła sobie pozycję w tegorocznych rozgrywkach. Rzecz w tym, aby ją utrzymać.

W SOBOTĘ o godz. 18 Pogoń podejmować będzie bytomską Polonię, która po zwycięstwie (2:0) nad Legią awansowała na 10 pozycję. Portowcy mają o cztery punkty więcej od bytomian i dorobek ten chcą oczywiście powiększyć. Pogoń do sobotniego występu przygotowuje się bardzo solidnie. Przypuszczamy, że na stadion przy ul. Twardowskiego przybędzie znowu komplet widzów.

W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Śląsk — Ruch, ROW — Stal Rzeszów, Szombierki — GKS Tychy, Górnik — Widzew, ŁKS — Lech, Legia — Stal Mielec, Zagłębie — Wisła.

NA II FRONCIE

STAL Stocznia wybiera się aż do Białegostoku. Stoczniowcy, znajdują się obecnie w środkowej części tabeli. Tu stawka jest wyrównana, każdy więc punkt może spowodować przesunięcia. Szczecinianie mają zresztą szanse wywalczenia w meczu z Jagiellonią nawet 2 punktów. Drużyna z Białegostoku znajduje się na 12 miejscu w tabeli (12 pkt.).

ARKONIA PRZEWODZI LIDZE OKRĘGOWEJ...

— co nie jest zaskoczeniem. Gwardziści w tym roku są zresztą faworytami mistrzostw. Zamierzają także ubiegać się o wejście do II ligi.

Arkonię oglądaliśmy w akcji podczas naszego turnieju, w którym zresztą zdobyła I miejsce. Wydaje się, że drużyna ta ma szansę w walce o II ligę. Oczywiście najpierw trzeba zdobyć mistrzostwo okręgu.

W najbliższą niedzielę odbędzie się inauguracja rundy wiosennej w klasie okręgowej.

A OTO aktualna tabela (po rundzie jesiennej):

1. Arkonia Szczecin	23:8	23:11
2. Flota Świnoujście	19:8	26:10
3. Stoczniowiec Barlinek	17:9	28:10
4. Świt Szczecin	16:10	19:19
5. Pogoń II Szczecin	14:12	13:14
6. Chemik Police	13:14	23:15
7. Stal Stocznia II	12:14	27:23
8. Grunwald Choszczno	12:14	14:18
9. Sokół Pyrzyce	12:14	7:11
10. Osadnik Myślibórz	12:14	14:19
11. Błękitni Stargard	11:15	13:18
12. Czarni Szczecin	10:16	18:27
13. Wicher Kłodzino	9:17	11:27
14. Energetyk Gryfino	4:23	12:46

ZESTAWIENIE par I serii II rundy: Pogoń II — Wicher, Chemik — Stoczniowiec, Osadnik — Flota, Energetyk — Sokół, Stal Stocznia II — Świt, Arkonia — Czarni, Błękitni — Grunwald.

W SYDNEY (Australia) zaprezentowane zostały kostiumy kąpielowe wykonane specjalnie dla australijskiej ekipy pływackiej na Olimpiadę w Montrealu. Kostiumy są zielono-złote drukowane w mapy australijskiego kontynentu.

(CAF-UPI)

John Walker:

„Mógłbym startować codziennie"

NOWOZELANDCZYK John Walker uznany został najlepszym lekkoatletą ubiegłego roku. Zasłużył na to z dwóch powodów — przełamał barierę 3 min. 50 sek. na klasycznym dystansie i mili (jego rekord świata wynosi 3.49,4) i zanotował imponującą serię zwycięstw. W ciągu roku przegrał tylko jeden jedyny raz, a należał do średniodystansowców najczęściej startujących. Uległ tylko swemu rodakowi, Rodowi Dixonowi, który towarzyszy mu niemal zawsze w zagranicznych wojażach.

Obecnie Walker przebywa w USA. Zaplanował tam liczne starty w hali, ale ostatecznie nie startuje i pracuje jedynie jako komentator nowozelandzkiego radia. Od pewnego czasu cierpi na zapalenie ścięgien Achillesa i zmuszony był zrobić przerwę w startach.

Amerykańskie czasopismo lekkoatletyczne „Track and Field News" przeprowadziło z Walkerem wywiad, który różni się od wywiadów z innymi gwiazdami sportu. Najlepszy lekkoatleta sezonu odpowiada na wszystkie pytania bez asekuracji, wyczerpująco i ciekawie.

MOWI John Walker: — „Wszyscy pytają się, czy kontuzja pokrzyżuje moje plany przygotowań do sezonu. Starty halowe traktuję jako relaks. Startowałem na najróżniejszych nawierzchniach i może dlatego przyplątało się to paskudne zapalenie ścięgien. Lato w Nowej Zelandii już się kończy. Planowałem więc na zakończenie tej części sezonu kilkanaście startów w hali, a potem powrót do domu, krótki odpoczynek i wznowienie przygotowań do olimpiady. Kontuzja nie jest rzeczą przyjemną, ale nie powinna mieć najmniejszego wpływu na moją formę w sezonie olimpijskim. Nie ma dla mnie znaczenia, czy będę odpoczywał dwa czy cztery tygodnie. I tak muszę budować formę od nowa. Taki sposób przygotowań do sezonu zdawał już w przeszłości egzamin. My, Nowozelandczycy, mamy dwa równie ważne sezony. Jesteśmy przecież uzależnieni od naszych warunków klimatycznych i musimy respektować kalendarz imprez międzynarodowych.

Na olimpiadzie w Montrealu wystartuję na 800 i 1500 m. Wolę ten drugi dystans, ale mam taką naturę, że zawsze próbuję zwyciężać. 800 m jest dla mnie dystansem trochę za krótkim, ale też mogę tam wykorzystać swoją siłę. Poza tym dobrze czuję się wtedy, kiedy mogę często startować. Kilka biegów na 800 m powinno doprowadzić mnie do szczytowej formy przed startami na 1500 m.

Tak więc teraz pauzuję i wypoczywam. Zaczynam już odczuwać potrzebę biegania. Odzywa się instynkt walki. Myślę naturalnie o startach, bo treningów nienawidzę. Może dlatego dobrze trenuję. Wygląda to na paradoks, ale zawsze chcę jak najszybciej przebiec treningową porcję i kończę treningi bardzo zmęczony. Natomiast starty uwielbiam. Mógłbym startować codziennie, ale pewno organizm by tego nie wytrzymał".

KARPOW PROWADZI W SKOPJE

W ÓSMEJ rundzie międzynarodowego turnieju szachistów rozgrywanego w Skopje, mistrz świata — Anatolij Karpow, pokonał Iwanovica (Jugosławia). Po 8 rundach prowadzi Karpow — 7 pkt. przed Uhlmannem (NRD) — 6 pkt. przy jednej odłożonej i Tarjanem (USA) — 6 pkt.

Medal Lilienthala dla Adeli Dankowskiej

POLSKA pilotka szybowcowa inż. Adela Dankowska (Aeroklub Poznański), została wyróżniona najwyższym odznaczeniem szybowcowym — medalem Lilienthala przyznawanym corocznie przez międzynarodową federację lotniczą (FAI). Medal Lilienthala wręczony zostanie Adeli Dankowskiej podczas tegorocznej jesiennej konferencji generalnej FAI w Teheranie.

Polska pilotka miała do tego odznaczenia poważnych konkurentów m. in. dwukrotnego mistrza świata Moffata (USA) oraz świetną włoską szybowniczkę Orsi.

O przyznaniu Polce tego najwyższego odznaczenia szybowcowego zadecydowała jej bogata w sukcesy 15-letnia kariera pilota szybowcowego, podczas której ustanowiła ona 8 rekordów świata (3 jest aktualnych do dziś) i 24 rekordy krajowe oraz owocna działalność jako instruktora szybowcowego.

NASZ KOMENTARZ

Nie wystarczy sława

OSTATNIE niezbyt udane występy wielokrotnego mistrza Polski — zespołu waterpolistów Arkonii — skłoniły nas do próby szukania przyczyn tego stanu rzeczy. Obserwując grę szczecińskich piłkarzy wodnych na przestrzeni ostatniego okresu czasu trzeba stwierdzić, że drużyna ta nie robi widocznych postępów i bazuje na rutynie i umiejętnościach nabytych wcześniej. Zapomina się o tym, że inne drużyny, które później weszły na krajową arenę systematycznie podnoszą swoje sportowe kwalifikacje i już znudziła im się rola dostarczyciela punktów dla utytułowanego przeciwnika. Typowy dowód braku respektu dla mistrza pokazał młody zespół Stilonu Gorzów, który w sposób dość jaskrawy uwidocznił słabe strony szczecińskich waterpolistów. Gwardziści wykazują brak szybkości oraz schematyczne i statyczne zagrania, które bardzo łatwo są rozszyfrowywane przez przeciwników. Co gorsze, mistrzowie nie grzeszą ambicją i chęcią do gry. Jedyną z dróg wyjścia z impasu należy upatrywać we wprowadzeniu do gry młodych zawodników, którzy swym zapałem powinni wnieść do gry więcej fantazji i świeżości. Szkoleniowcy i kierownictwo klubu muszą zrozumieć, że meczów nie wygrywa się uznanymi, sławnymi nazwiskami a rzeczywistymi umiejętnościami. Im wcześniej uwierzy się w tę prawdę, tym szybciej zespół wyjdzie z zastawionej przez siebie pułapki.

Po ostatniej kolejce spotkań ekstraklasy piłkarze wodni Arkonii prowadzą w tabeli wyprzedzając drużynę Stilonu Gorzów jednym punktem (Stilon ma do rozegrania jeden zaległy mecz u siebie ze Ślęzą Wrocław). A więc sprawa zdobycia mistrza kraju jest sprawą otwartą.

(jak)

Piłka ręczna

Grunwald i Start — przeciwnikami szczecińskich „siódemek"

PO BLISKO półtoramiesięcznej przerwie, w czasie której polscy piłkarze ręczni wywalczyli awans do turnieju olimpijskiego w Montrealu, w sobotę i w niedzielę wznowione zostaną rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy. „Siódemka" Pogoni wystąpi w Poznaniu, gdzie w niedzielę zmierzy się z tamtejszym Grunwaldem.

LIDEREM TABELI jest aktualnie wrocławski Śląsk, który zgromadził 23 pkt. Drugie miejsce zajmuje Pogoń Zabrze — 19 pkt., a trzecie jej szczecińska imienniczka — 17 pkt. Dalsza kolejność przedstawia się następująco: 4. Stal Mielec — 12 pkt., 5. Spójnia Gdańsk — 12 pkt., 6. Anilana Łódź — 11 pkt., 7. Grunwald Poznań — 11 pkt., 8. Wybrzeże Gdańsk — 11 pkt., 9. Korona Kielce — 6 pkt., i 10. Wisła Płock — 4 pkt.

OKRES PRZERWY szczeciński zespół wykorzystał m. in. na zgrupowanie szkoleniowe, które odbyło się w Jaszowcu. Bezpośrednio po tym obozie Pogoń udała się do Kielc, gdzie uczestniczyła w międzynarodowym turnieju, zajmując w nim pierwsze miejsce.

Piłkarzom Pogoni pozostało do końca rozgrywek jeszcze 5 spotkań. Mecze te nasza drużyna stoczy z zespołami, które aktualnie zajmują miejsca poniżej czwartej lokaty w tabeli. Podopieczni trenera I. Pazura mają więc ogromne szanse na wywalczenie na finiszu jednej z medalowych lokat.

W gorszej sytuacji od mężczyzn znajduje się żeńska „siódemka" morskiego klubu, która należy do grona drużyn zagrożonych spadkiem. Trzeba tu jednak dodać, iż obok pewnego już spadkowicza, jakim jest katowicki AZS, degradacją zagrożonych jest praktycznie aż 6 zespołów. Są to: AKS i Cracovia (po 13 pkt.) oraz Sośnica, Otmęt, Pogoń i Start, które zgromadziły po 12 pkt. W nadchodzącej kolejce spotkań piłkarki Pogoni, podobnie jak ich koledzy z drużyny męskiej, rozegrają tylko jeden mecz. Zmierzą się one w niedzielę na szczecińskim parkiecie z gdańskim Startem. W tydzień później natomiast Pogoń rozegra ostatnie w tym sezonie mistrzowskie pojedynki, walcząc na wyjeździe z AZS Katowice i Ruchem Chorzów.

A oto pozostałe mecze sobotnio-niedzielnej serii spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarek i piłkarzy ręcznych: (I liga mężczyzn) sobota: Korona — Wybrzeże, Stal — Spójnia, Śląsk — Anilana, Pogoń Z. — Wisła; niedziela: Korona — Spójnia, Stal — Wybrzeże, Śląsk — Wisła, Pogoń Z. — Anilana; (I liga kobiet) sobota: AKS — AZS K., Sośnica — Ruch, AZS W. — Skra, Otmęt — Cracovia; niedziela: AKS — Ruch, Sośnica — AZS K., AZS W. — Cracovia, Otmęt — Skra. (jg)

Gimnastyka dla pań

OGNISKO TKKF „Rekreacja" organizuje gimnastykę dla pań. Zapisy przyjmowane są codziennie (z wyjątkiem czwartków i niedziel) w siedzibie ogniska przy ul. Obrońców Stalingradu 1a w godz. od 11 do 19.

I miejsce koszykarzy Spójni

W SWARGARDZIE odbył się turniej koszykarzy, organizowany z okazji XXXI rocznicy wyzwolenia tego miasta. Najlepszym zespołem dwudniowych zawodów okazała się miejscowa Spójnia, która wyprzedziła Szczecin 69, Energ Berlin i Zastal Zielona Góra. Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został M. Szewczyk (Szczecin-60), który uzyskał 62 pkt.

BOKS

Juniorzy walczą w Choszcznie

PIĘŚCIARSKA reprezentacja okręgu juniorów walczyła ubiegłej niedzieli w Poznaniu przegrywając z tamtejszym zespołem 6:14. Był to mecz przeprowadzony w ramach rozgrywek o Puchar GKKFIT. Po porażce tej szczecinianie spadli do II grupy. W najbliższą niedzielę w Choszcznie zmierzą się z reprezentacją juniorów z Białegostoku. Mecz odbędzie się w sali SP-1 o godz. 11.

POKRÓTCE

MECZ TENISOWY ZSRR — USA

W DRUGIM dniu międzypaństwowego meczu tenisowego ZSRR — USA rozegranego na Łużnikach, padły następujące rezultaty: Kakulia (ZSRR) — Gerulaitis (USA) 7:5, King (USA) — Morozowa (ZSRR) 7:5, Mayer i Gerulaitis (USA) — Metreveli i Kakulia (ZSRR) — 6:2, King i Mayer (USA) — Morozowa i Metreveli (ZSRR) 7:5.

Mecz wygrała drużyna USA 5:4.

PŁYWACKI REKORD EUROPY

PODCZAS zawodów pływackich w Bonn, 22-letni reprezentant RFN Klaus Steinbach ustanowił rekord Europy w wyścigu na 200 m st. dowolnym osiągając rezultat 1.52,95 min. Steinbach płynął w sztafecie 4X200 m dow., która ustanowiła rekord RFN wynikiem 7.48,66 min.

P. HOMBERGEN NIE WYSTĄPI W MECZU Z POLSKĄ

TENISOWA reprezentacja Belgii wystąpi w dniu 14 bm. w Gliwicach w meczu z Polską w osłabionym składzie, bez czołowego gracza Patricka Hombergena.

Hombergen jest chory i jego miejsce w drużynie zajął rezerwowy R. Smolders. Tak więc barwy Belgii reprezentować będą: Bernard Mignot, Thierry Stevaux i R. Smolders.

TRANSMISJE SPORTOWE PR

POLSKIE RADIO w niedzielę, nada w ramach studia S-13 transmisje z meczów piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi oraz z otwartego konkursu skoków memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Początek audycji o godz. 13.30 w programie I.

BOGDAN GAJDA W FINALE TURNIEJU W BANGKOKU

POLSKI pięściarz wagi lekkiej Bogdan Gajda zakwalifikował się do finału wielkiego, międzynarodowego turnieju bokserskiego w Bangkoku. Polak w półfinale miał za przeciwnika reprezentanta Egiptu Zaki'ego. Po dość wyrównanym pojedynku, w którym lepszym pięściarzem był Polak, w trzeciej rundzie Egipcjanin doznał kontuzji łuku brwiowego i walkę przegrał. W finale przeciwnikiem Gajdy będzie reprezentant Ugandy — Senonjo. Tak więc z czterech polskich bokserów, którzy wystąpili po raz pierwszy w historii polskiego boksu w dalekim Bangkoku, jedynym finalistą został Gajda.

PIĄTEK, 12 MARCA

DZIŚ: Bernarda, Grzegorza
JUTRO: Bożeny, Krystyny

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 4 st. Wiatry południowo-wschodnie, słabe.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło około 1018 milibarów (763,6 mm Hg). W ciągu dnia nastąpi powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Motyle są wolne" g. 19.30; ZAMEK — „Warszawianka" g. 17.30.

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) — „Bransoletka z brązu" g. 15.30, 18 — seneg., l. 15; „Honor samuraja" g. 20.15 — jap., l. 15 — panoram.; sobota: „Śledzący po prawicy" g. 15.30, 18, 20.15 — wł., panoram., l. 18; KOSMOS (tel. 353-02) — „Zgadło" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA, l. 15 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Papierowy Księżyc" g. 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 15; sobota: „Nieśmiertelni" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — rum., l. 15; COLOSSEUM (tel. 450-18) — „Operacja „Dąb" g. 9, 11.15, 13.30 — rum.; „Niewierna żona" g. 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 18 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 22-18-34) — „Sędzia z Teksasu" g. 15.30, 20 — USA, l. 18; „Dulscy" g. 13.30, 18 — pol., l. 15; sobota: „Dulscy" g. 13; „Winnetou i król nafty" g. 13.30 — jug. — panoram.; „Odstrzał" g. 10.30, 15.30, 20 — USA, l. 15; PIONIER (tel. 475-02) — „Zabawa w rycerza" g. 10, 17; „Tomcio Palnech" g. 11, 13, 15; „Kłopotliwy gość" g. 18, 20 — pol.; „Był tu Willie Boy" g. 22 — USA, panoram., l. 18 (piątek i sobota); HETMAN (Pomorzany) — „Tu mieszka Murzynek" g. 17.30 — pol.; „Dzielny szeryf Lucky Lucke" g. 19 — fr.; ZAMEK — „Ona i on" g. 18 — fr., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Historia samotnej dziewczyny" g. 17.30, 19.30 — hiszp., l. 15; MEWA (Żelechowo) — „Wspaniały interes" g. 18 — fr., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Bubu z Montparnasse" g. 17 — fr., l. 15; „Hitler z naszej ulicy" g. 19 — jug., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Moja wojna, moja miłość" g. 17 — pol.; „Lala" g. 19 — wł., l. 15; BAJKA (Police) — „Nie unikniesz przeznaczenia" g. 17, 19 — fr., l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" g. 18 — radz.; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Biała Odysseja" g. 18 — bułg., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Noce i dnie" — pol. — panoram., cz. I i II; WISŁA (Goleniów) — „Zaklęte rewiry" — pol. l. 15; DAR (Stargard) — „Jak utopić dr Maczka" — CSRS; INA (Stargard) — „Niepotrzebny" — bułg.; MEGAWAT (Dolna Odra) — „Wybawieniem będzie śmierć" — fr., l. 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych. Malarstwo polskie: Władztwo Książąt Pomorskich: Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Przyroda morza. Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki. Pieczęcie Pomorza Zachodniego XII—XVII w. „Kraj Rad inspiracją twórczości artystycznej" g. 9—15; RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX wiek g. 9—15; KAW — pl. Hołdu Pruskiego — [illegible]unek Tadeusza Pateraka, 13 M[illegible]Z — pl. Żołnierza 3 — malarstwo Danieli Kędzi. ZAMEK BWA — Polski plakat teatralny — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Woj. Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24; NR 10 — Stołczyn; NR 11 — Dąbie.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.35 Dla młodych widzów „Szperacze". 18 „Świat, który nie może zaginąć" (kol.). 18.50 Polska w oczach świata (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.35 Film pol. „Lis" (kol.). 21 Drogowskazy (kolor). 21.45 Dziennik TV (kol.). 22 „100 pytań do Daniela Olbrychskiego". 22.50 TV informator wydawniczy.

PROGRAM II

16.20 J. angielski. 16.55 Z cyklu „Rodowody" — „General Walter". 17.30 Teleturniej „Tuzin". 17.55 „Podszepty wyobraźni" — film ang. (kolor). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Sport. 20.35 Magazyn sportowy (kol.). 21.50 Koncerty skrzypcowe Bacha. 22.10 „24 godziny" (kol.). 22.25 J. rosyjski (kol.). 22.55 NURT.

SOBOTA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 8 Film radz. „Bracia Sarojanowie". 10 Zoologia dla klas VII. 11.05 Geografia dla klas VIII. 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.45 Red. szkolna zapowiada. 16.15 Dziennik TV (kol.). 16.25 Program województw. 16.45 Za kierownicą. 17.05 Reportaż (kol.). 17.35 Sobota młodych. 18.40 Polska w oczach świata. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Monitor (kol.). 20.20 Film USA „Czarny dzień w Black Rock" (kol.). 21.40 Dziennik TV (kol.). 22 Sport (kolor). 22.15 Z najlepszymi życzeniami dla pracowników „Zastalu" (kolor). 23.25 „Opowieści Starszego Pana" (kol.).

PROGRAM II

17.40 „Moje miasto". 18 Godzina profesora Wł. Markiewiczówny. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Monitor. 20.20 Studio Przebojów (kol.). 21 „24 godziny" (kol.). 21.10 Z kamerą przez świat (kol.). 21.40 Film radziecki „Ring".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.05 Gimnastyka. 15.15 Film weg. — „Miłosna historia". 16.35 Magazyn małżeński. 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.30 Film weg. „Historia starej kopalni". 18 Gimnastyka. 18.10 „Ludzie z cyrku". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Reportaż z Afryki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV CSRS „Podpalacz". 21 Sport. 21.45 Kronika. 21.55 Film DEFA „Czas bocianów". 23.20 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. angielski. 8.30 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film krym. „Podpalacz". 10.55 Sport. 11.40 Wiadomości. 11.50 Kompozytor E. Hermann Meyer. 12.55 Wieś nowoczesna. 13.25 Porady dla fotoamatorów. 13.55 Wiadomości. 14.05 U prof. Flimmricha. 15.35 Program muzyczny. 16.30 Spotkanie w ZOO. 17 Sport. 17.30 Wiadomości. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Polski film TV „Karino". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Stare przeboje w nowym wydaniu. 21.05 Ang. komedia filmowa „Strzeż tego domu". 22.30 Kronika. 22.40 Program muzyczny. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Studio muzyki instrumentalnej. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Fonoserwis. 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje non-stop. 19.15 Z nagrań ork. PR i TV. 20.05 Reportaż literacki. 20.20 Melodie do których chętnie wracamy. 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Muzyczny kalejdoskop. 22.20 Gra zespół „Eden". 22.30 Ludzie wielkiej przygody. 22.45 Mini-recital Lucyny Owsińskiej. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Granice jazzu. 0.06 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Studio Słonecznik. 16.10 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 16.35 Rodzice a dziecko. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 17.20 Reportaż literacki. 17.40 Nowości nagrań radiowych. 18.40 Antena nowatorów. 19 Studio Młodych. 19.20 Wiersze Jana Kulki. 19.30 Transmisja koncertu WOSPR i TV 20.15 Dyskusja literacka. 20.35 D. c. koncertu. 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 22.30 Muzyka ze starych płyt. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory D. Scarlattiego.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

16.10 Tomik francuskiej poezji śpiewanej. 16.30 Kieleckie obrachunki. 15.50 „Arim na Wschodzie". 16 „Rozszyfrowujemy piosenki". 16.20 Muzyczne wydanie historii Anglii. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Inżynier". 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje 40-latków. 19 „Z życia awanturnika". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sonia i mężczyźni". 20 Interradio. 20.40 „Bolero porzuconego". 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko". 21.16 Groteski jazzowe. 21.25 Marta Stebnicka przedstawia. 21.50 Ballady na cytrę i cymbały. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

15.05 „Obyczaje staropolskie XVII i XVIII wieku". 15.35 Muzyka z rezerwy. 16.05 Grają studenci PWSM. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Muzyczny program stereo. 18.05 Informujemy, proponujemy, radzimy. 18.25 J. niemiecki. 18.40 S.O.S. dla biosfery. 19 „Jak działać sprawnie?". 19.15 J. angielski. 19.30 Utwory Fr. Schuberta. 20.12 Utwory J. F. Haendla. 20.34 Klasycy Nowego Orleanu. 21.25 Program stereo. 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 22.30 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 75.

KUPNO

KAROSERIĘ Fiata 125 p — kupię. Tel. 342-18. 3500-G

RÓŻNE

ADAMA BARTCZAKA zam. Szczecin, ul. Gen. Świerczewskiego 40 — przepraszamy za zajście 7. X. 1975 — Narcyz Zwarycz zam. Szczecin, Boh. Getta Warszawskiego 22/6, Adam Landowski, Szczecin, ul. Niecała 3. 3598-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM parterowy 95 m kw., podpiwniczony z garażem, komfort, działka 1 600 m kw. — sprzedam. Sochaczew, ul. Pułaskiego 10, Banasiak. 3606-G

PÓŁ willi (parter) 4 pokoje, c. o., ciepła woda ogródek owocowo-warzywny — sprzedam. W rozliczeniu dwa mieszkania w nowym budownictwie jednopokojowe i trzypokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 3613.

DOM w surowym stanie z ogrodem w Szczecinie — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3631.

SPRZEDAŻ

PIEC akumulacyjny — „Farel" — sprzedam. Bogumiły 7/2, Pogodno. 3505-G

ADAPTER stereofoniczny marki DUAL z kolumnami 20 W — sprzedam. Al. Wojska Polskiego 19/9. 3609-G

KALKULATOR wielodziałaniowy, sprzedam. Tel. 345-19. 3614-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Veritas 360" — sprzedam. Bogusława 13/3. 3620-G

MAGIEL ręczny, sprzedam. Zgłoszenia pod nr tel. 733-36. 3620-G

KONIA lat 5 — sprzedam. Przęsocin, ul. Kościelna 6. 3303-G

MATRYMONIALNE

RZEMIEŚLNIK, średniego wzrostu i wieku, mieszkanie, samochód, willa w budowie, pozna panią o miłej aparycji do lat 40 zdecydowaną na małżeństwo. Miłe widziane fotooferty, dyskrecja i zwrot gwarantowane. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3634.

LOKALE

SOCHACZEW k/Warszawy — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, I piętro, nowe, zamienię na mieszkanie w Szczecinie tylko do I piętra. Zgłoszenia: Szczecin, po godz. 16, Odzieżowa 13a/49. 3955-G

SAMOTNA, starsza, poszukuje na rok niedrogiego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3597.

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju, tel. 437-91, po 16. 3599-G

PAN poszukuje pokoju sublokatorskiego na umowę z przedsiębiorstwem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3603.

M-3 nieumeblowane — odnajmę. Tel. 747-18. 3610-G

WROCŁAW — kwaterunkowe M-3, pełny komfort w nowym budownictwie (Gajowice), zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 3612.

PANIENKA pracująca zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Ul. Długosza 24/6. 3615-G

PANI poszukuje wspólnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3624.

POKÓJ, 24 m kw., wspólna kuchnia i łazienka w śródmieściu, zamienię na samodzielne, może być poza Szczecinem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 3628.

MŁODA wykształcona poszukuje kawalerki w Policach. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 3629.

STUDENTKA poszukuje pokoju, najchętniej przy samotnej osobie. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 3633.

BYDGOSZCZ — pokój z kuchnią, kwaterunkowe, w centrum miasta, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Reymonta 19. 3635-G

ZGUBY

ZAGUBIONO przepustkę portową nr 23750 na nazwisko Waldemar Kowalczyk. 3602-G

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: Morska Agencja w Szczecinie Nr 29. 3603-G

ANDRZEJ SZATKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 3604-G

WIESŁAW CZUCHAJ zgubił przepustkę stoczniową. 3607-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Danuta Kaczerska. 3616-G

8. III. 76 zginął piesek pudel czarny (duży). Proszę o odprowadzenie: ul. Traugutta 23/1 lub tel. 722-57. Ostrzegam przed kupnem, przywłaszczeniem i przetrzymywaniem. 4325-G

Kierownictwu Wydziału Oświaty i Wychowania w Szczecinie, dyrektorom liceów ogólnokształcących miasta Szczecina, Radzie Pedagogicznej, POP PZPR, ognisku Związku NP i pracownikom administracyjno-technicznym oraz młodzieży IV LO składam najserdeczniejsze podziękowanie za współczucie w dniach żalu po zgonie Matki

JÓZEFY BRZOSKO

długoletniej nauczycielki

SYN Z RODZINĄ.

Pani Wierzchowskiej, dyrekcji PŻM, przyjaciołom i wszystkim, którzy okazali nam życzliwość oraz wzięli udział w pogrzebie naszej córki

IWONY NIEPOLSKIEJ

serdeczne podziękowanie składają

RODZICE.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW W SZCZECINIE

informuje, że

w dniach 12 i 13 marca br.

w godz. 7—20

na wiadukcie nad autostradą

w ciągu ulicy Stary Szlak

prowadzone będą

prace wyburzeniowe

PRZY UŻYCIU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Uprzejmie prosimy mieszkańców pobliskich okolic o zachowanie szczególnej ostrożności gdyż w czasie wysadzania konstrukcji mogą nastąpić silne wstrząsy jak również odpryski betonu.

Jednocześnie informujemy kierowców, że w dniach j. w. zamknięty zostanie dla ruchu kołowego odcinek autostrady od ul. Zwierzynieckiej do krzyżówki łączącej drogę do Goleniowa z autostradą.

1007-K

Masło Roślinne
codziennie na naszym chlebie

989-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-852. REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 80); dział miejski 462-33, dział morski 427-77, dział sportowy 378-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) po przedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-5

Na scenie Teatru Współczesnego

Inauguracja... „Jubileuszem"

PAŃSTWOWE Teatry Dramatyczne – instytucja dysponująca w Szczecinie dwoma głównymi scenami: Teatrem Polskim i Teatrem Współczesnym – przestały istnieć. Pod dawnymi nazwami rozpoczynają w naszym mieście działalność dwa konkurencyjne teatry. Stworzone zostały bieguny i publiczność teatralna ma prawo oczekiwać twórczego napięcia i rywalizacji pomiędzy nimi. Ma prawo oczekiwać w dobrze pojętym interesie rozwoju sztuki teatralnej.

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ Teatr Współczesny inauguruje swoją działalność pod dyrekcją i kierownictwem artystycznym **Macieja Englerta.** Premiera zbiega się z ogłoszeniem wyników plebiscytu Tygodnika Kulturalnego i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej na najlepszy spektakl Teatru TV, w którym pierwsze miejsce zajęła „Nora" Henryka Ibsena, reżyserowana właśnie przez Macieja Englerta. Pamiętamy to przedstawienie, zwarte, skupione, dramatyczne, z Martą Lipińską w roli Nory.

Czy nowa scena ściągnie do Szczecina nowe nazwiska? Już obecnie zaangażowany został **Jerzy Zelnik,** którego zobaczymy w przygotowywanej sztuce Ionesco „Macbett". Także **Marta Lipińska** występować będzie w Teatrze Współczesnym. Jego dyrektor zamierza bowiem powierzać zarówno reżyserię, jak i niektóre role, ludziom nie związanym etatowo ze Szczecinem.

Wracając do sobotniej inauguracji będzie ona prapremierą sztuki Edwarda Redlińskiego (autora „Konopielki" i „Awansu" – bestsellerów literackich ostatnich lat). „Jubileusz", bo taki tytuł nosi sztuka Redlińskiego; napisana została w myśl porozumienia z Englertem, a jej treść dotyka żywej tkanki współczesności, przemian w mentalności i obyczaju młodej inteligencji. (jf)

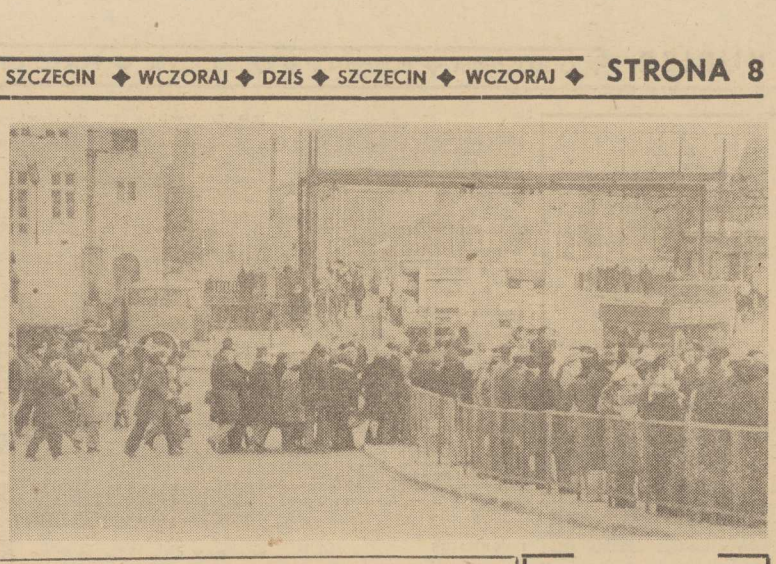

NAJRUCHLIWSZY punkt miasta w czasie popołudniowego „szczytu". Tłumy przechodniów na przejściu i przystanku tramwajowym przy ul. Wielkiej.
Fot. Z Jodkowski

Z obrad Prezydium MRN

• Przygotowanie sesji • Działalność samorządów • Sprawy młodzieży • Plaga „wykopków"

WCZORAJ odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Głównym tematem obrad były sprawy związane z przygotowaniem najbliższej sesji MRN, której termin wyznaczono na 25 marca o godz. 11. Prezydium rozpatrzyło materiały sesyjne wraz z ocenami i stanowiskiem odpowiednich komisji i przyjęło je do zatwierdzającej wiadomości.

WIELE UWAGI członków Prezydium wzbudziła ocena działalności samorządu mieszkańców na terenie miasta w latach 1973-75. W dyskusji podkreślano konieczność uaktywnienia niektórych słabiej pracujących komitetów obwodowych oraz zwrócenia baczniejszej uwagi na działalność zmierzającą do przyspieszenia procesów integracyjnych wśród mieszkańców jednego osiedla. Wysoko oceniono także sprawozdanie z realizacji uchwały w sprawie rozwoju ochrony przeciwpożarowej na terenie Szczecina. Zwracano przy tym uwagę na konieczność przyspieszenia realizacji poszczególnych zadań inwestycyjnych dla potrzeb miejskiej i zawodowej straży pożarnej.

CZŁONKOWIE Prezydium zapoznali się ponadto z materiałami na temat przebiegu realizacji uchwały MRN w sprawie wychowania, poprawy warunków życia i aktywizacji młodzieży w Szczecinie w latach 1973—1980. W dyskusji podkreślono potrzebę przyspieszania terminu remontów placówek oświatowych, tempa budowy nowych szkół, sprzeciwiono się tworzeniu „kombinatów oświatowych" polegających na łączeniu kilku placówek w jedną całość, tendencjom do zwiększania ilości dzieci w klasie oraz sformułowano potrzebę powołania przy Urzędzie Miejskim „banku informacji" o zapotrzebowaniu na pracę społeczną młodzieży.

W OSTATNIM PUNKCIE obrad członkowie Prezydium zapoznali się z informacją Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska o pracy tzw. komisji do spraw miejskich rozkopów. Jej zadaniem jest, jak wiadomo, koordynowanie wszelkich robót ziemnych na terenie Szczecina oraz skracanie terminów ich przebiegu i kontrola zabezpieczenia wykopów. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że mimo wielu trudności, komórka ta na ogół dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków. W latach 1974 i 1975 prowadziła ona szereg budów systemem skoordynowanym, uwzględniając potrzeby wszystkich instytucji zainteresowanych pracami podziemnymi. Dotyczy to inwestycji przy ul. ul. Wawrzyniaka, Niedziałkowskiego, Lipowej, Arkońskiej, Nehringa, Powstańców Wielkopolskich, Narutowicza i Unii Lubelskiej. Ponadto wydaje ona średnio ponad 1 000 zezwoleń na zajęcie ulic w związku z ich przebudową lub unowocześnieniem oraz egzekwuje kary za niedotrzymywanie terminów. W roku 1974 z tego tytułu wpłynęło do budżetu miasta 978 tys. zł, w roku 1975 — 370 tys. a w ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku bieżącego 33 tys. złotych. Jak wynika z danych za rok ubiegły niechlubne pierwszeństwo w wysokości tych grzywien ma „Instal", który zapłacił ponad 230 tys. zł i PBKol. — 59 tys. zł.

Podkreślając pionierską rolę tej placówki (komórkę taką powołano w Szczecinie tytułem eksperymentu) członkowie prezydium zwrócili uwagę na potrzebę podwyższenia opłat za zajmowanie ulic uważając to za najbardziej radykalny sposób przyspieszenia tempa prac ziemnych. (t)

Uczelnie szczecińskie — zapraszają

W OKRESIE od 15 do 20 bm. wyższe uczelnie Szczecina organizują „Tydzień drzwi otwartych" dla uczniów szkół średnich naszego miasta oraz województw: szczecińskiego, gorzowskiego i koszalińskiego. W sprawie szczegółowych informacji dyrekcje szkół winny zwracać się bezpośrednio do niżej wymienionych uczelni: Politechnika Szczecińska — tel. 399-76, Akademia Rolnicza — tel. 22-08-51, Pomorska Akademia Medyczna — tel. 475-24, Wyższa Szkoła Morska — tel. 265-15 oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna — tel. 22-43-10 lub 22-54-31.

OTWARTE DRZWI KLUBÓW

„POCZTYLION"

GODZ. 17 do 22 — „Koncert z dedykacją" dla zasłużonych, odznaczonych, wyróżnionych oraz długoletnich pracowników łączności.

Pomysł na piątkę

Sprzęt radiowy bliżej klientów

MIESZKAŃCY dzielnic peryferyjnych tracą zbyt wiele czasu, by kupić telewizor czy też radioodbiornik. Muszą jeździć do centrum, bowiem tu właśnie znajduje się zdecydowana większość placówek ZURiT-u. W dodatku wyprawy te trzeba odbywać kilkakrotnie, ponieważ sklepy nie zawsze oferują to, czego szuka klient. A że na szybkie wyrównanie dysproporcji w sieci handlowej nie można na razie liczyć, dyrekcja ZURiT-u znalazła inne rozwiązanie.

POSTANOWIONO organizować systematycznie kiermasze sprzętu radiotechnicznego i telewizyjnego w dzielnicach odległych od śródmieścia. Pierwszy z nich otwarto w ub. środę w klubie Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord". Już wówczas przekonano się, jak bardzo była potrzebna taka impreza handlowa. Na jej otwarcie czekało w kolejce około 100 osób. Byli to nie tylko pracownicy zakładów, ale i mieszkańcy Żydowiec, Zdrojów, Podjuch...

— **JESTEŚMY** troszeczkę zaskoczeni tak dużym powodzeniem kiermaszu. Pierwszego dnia obroty wyniosły 19 tys. zł. Największym popytem cieszyły się radioodbiorniki turystyczne m. in. „Jowita" i „Dana" oraz magnetofony. Jest też duże zainteresowanie sprzętem stereofonicznym. Sprzedajemy „Meluzyny" i „Elizabeth", poza tym telewizory czarno-białe i kolorowe — powiedział kierownik kiermaszu Andrzej Słonczewski.

Pracownicy ZURiT-u przez cały czas mają do dyspozycji samochód, którym dowożą towar z magazynów. Nikt więc nie powinien narzekać na zaopatrzenie. Na miejscu jest ajent PKO dzięki czemu sprzęt radiowy i telewizyjny można kupić na raty.

W DZIALE HANDLOWYM ZURiT-u myśli się już o następnym kiermaszu. Odbędzie się on najprawdopodobniej w przyszłym miesiącu, tym razem dla pracowników Huty „Szczecin" i mieszkańców tamtych dzielnic. Natomiast kiermasz w „Chemitexie-Wiskordzie" będzie trwał do najbliższej niedzieli włącznie. Czynny jest on w godzinach 11—19. (jas)

Kto zgubił?

1 BM. około godz. 11 na ulicy Matejki zgubiono z samochodu lampy rtęciowe. Są do odebrania ul. Matejki 14.

2 BM. na ul. B. Śmiałego znaleziono klucze. Są do odebrania w redakcji p. 47.

Usunąć znaki

JADĄC z Goleniowa do Szczecina kierowcy napotykają na skrzyżowaniu z autostradą znak nakazujący objazd. Jest to pozostałość po prowadzonych tu robotach. Prace zakończono, a tablica pozostała. Trzeba ją jak najszybciej usunąć, bowiem nie tylko dezinformuje, ale i komplikuje dojazd do miasta. Zagraniczni turyści posłuszni nakazowi błądzili przedwczoraj przez półtorej godziny. (jas)

Cenna inicjatywa PŻM

Zakładowa stacja obsługi — także dla pracowników

STAŁY wzrost liczby samochodów w naszym mieście z miesiąca na miesiąc pogłębia i tak już trudną sytuację w dziedzinie usług motoryzacyjnych, i to tych najprostszych. W chwili obecnej w Szczecinie czynne są np. tylko dwie myjnie, w których najpierw myje się samochody Polmozbytu a w tzw. luzach wozy osób prywatnych. Toteż zapisy na mycie samochodów w stacjach obsługi na Przestrzennej i Mieszka I przyjmowane są z kilku- a nawet kilkunastodniowym wyprzedzeniem.

Znając te trudności dyrekcja PŻM wystąpiła z wnioskiem udostępnienia własnego zapiecza technicznego do obsługi samochodów prywatnych pracowników tego przedsiębiorstwa. Propozycje zmierzają do odpłatnego świadczenia następujących usług: mycia samochodów, wymiany olejów, smarowania podwozia, regulacji świateł, pompowania opon, regulacji układu paliwowego i zapłonowego oraz wykonywania innych drobnych usług. Jak wynika z przeprowadzonego rozeznania marynarze (a także członkowie ich rodzin) tracą wiele cennego czasu na wyczekiwanie w stacjach obsługi na wykonywanie tych właśnie usług. Tymczasem baza techniczna PŻM, posiada odpowiednie wyposażenie które nie jest w 100 procentach wykorzytane.

Kronika wypadków

WCZORAJ wczesnym rankiem, w pobliżu stacji PKP w Dąbiu (na wysokości Fabryki Narzędzi) pociąg osobowy relacji Szczecin—Świnoujście potrącił przechodzącego przez tory 43-letniego Stanisława O., mieszkańca ul. Warmińskiej. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

W DOMU przy ul. Ściegiennego 59 pośliznęła się i spadła ze schodów 75-letnia Władysława H. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził otwarte złamanie prawego podudzia i skierował kobietę do szpitala.

NA DWORCU Głównym w restauracji „Wars" uległ poparzeniu I i II st. parą pracownik kuchni, Zygmunt Sz. Mężczyzna przebywa w klinice PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

WCZORAJ o godz. 6.45 na ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach wpadł w poślizg i zderzył się z autobusem PKS samochód osobowy „Skoda" nr rej. MW 0942. Kierowca „Skody" Eugeniusz N. i pasażerka Bronisława N. doznali obrażeń.

Na ul. Energetyków vis a vis Przychodni Portowej wybiegł na jezdnię zamroczony alkoholem przechodzień, 51-letni Stanisław S., który został potrącony przez samochód. Skończyło się na szczęście lekkimi obrażeniami. Stanisław S. za spowodowanie wypadku odpowiadać będzie przed kolegium.

Niedaleko Płot, samochód osobowy rejestracji koszalińskiej podczas wyprzedzania ciągnika potrącił dwu przechodniów — Mieczysława D. i Stanisława B. Rannych odwieziono do szpitala. Przyczyny wypadku bada milicja.

W KOTŁOWNI c.o. na osiedlu przy ul. Ranackiego w Gryfinie spalił się tzw. pulpit sterowniczy. Straty ocenia się na 50 tys. zł. (ap)

Notatnik szczeciński

▲ SPOTKANIE z piosenką radziecką odbędzie się dziś, 12 bm. o godz. 18 w Spółdzielczym Domu Kultury przy al. Wojska Polskiego 20. Udział w nim wezmą: zespoły artystyczne Liceum Medycznego, Zespołu Szkół Budowlanych nr 2 oraz zespół wokalny „Agat" Spółdzielczego Domu Kultury i solliści.

▲ KLUB Międzynarodowej Prasy i Książki (al. Wojska Polskiego 2) zaprasza na spotkanie z uczestnikiem zimowej wyprawy w Himalaje Tadeuszem Piotrowskim, dziś o godz. 18. Temat: „Lhotse 1974". Prelekcja będzie ilustrowana przeźroczami. Wstęp wolny.

▲ „RONDO-TEATR" (Studium Wiedzy o Teatrze) organizowane przez Wojewódzki Dom Kultury przy współudziale szczecińskich teatrów oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej zaprasza członków i sympatyków na kolejne spotkanie z Julitą Hetlof na temat „Znak w teatrze". Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 16. w Sali Anny Jagiellonki w Zamku.